ROK VI. WTOREK 3 LISTOPADA 1936 Nr. 44 (290)
PRINTED IN POLAND — OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

RAZ DWA TRZY...

TYGODNIK ILUSTROWANY

30 gr



SEZON LEKKOATLETYCZNY NA UKOŃCZENIU

Fragment jednego z ostatnich biegów naprzełaj w Warszawie, rozegranego na dystansie 10 km, a zakończonego zwycięstwem Wirkusa z Warszawianki.

BILANS XV. MISTRZOSTW POLSKI w PIŁCE NOŻNEJ

Kraków, 2 listopada.

W dniu wczorajszym zakończyły się tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski w piłce nożnej, które i w tym roku były przedmiotem *największego zainteresowania w naszych sferach sportowych.* W dalszym ciągu

piłka nożna pasjonuje największą ilość naszych sportowców

a Liga, mimo stawianych jej zarzutów, udowadnia, iż jest jednak *najlepszem u nas rozwiązaniem kwestji organizacji mistrzostwa krajowego.*

Nowością w Lidze było urządzanie stale co tygodnia *meczów wszystkich naraz drużyn;* próba ta zdała w pełni swój egzamin, przyczyniając się wiele do zwiększenia zainteresowania, jak i uniemożliwienia *kombinacyj* lub uniknięcia rzucanych w poprzednich latach rozmaitego rodzaju *podejrzeń.* Nowość ta była dla Ligi *może nawet zbawienną,* gdyż wskutek udziału naszego w *Olimpjadzie* łatwo mogły rozgrywki ligowe stracić na popularności. A tymczasem wytrzymały i tę „konkurencję".

Tytuł mistrza spoczął — jak już donosiliśmy —

po raz czwarty zrzędu w rękach śląskiego Ruchu,

który to wyczyn zasługuje na pełne uznanie. Jest to swego rodzaju *rekord.* Wprawdzie bowiem i *lwowska Pogoń* dzierżyła przez cztery lata (a nawet pięć z roczną przerwą wskutek udziału w Olimpjadzie paryskiej w r. 1924) tytuł mistrza, ale działo się to w okresie przedligowym, a więc stosunkowo łatwiejszym, nie wymagającym tak wielkiego natężenia wszystkich sił, jak jest to obecnie. Mistrzostwo rozstrzygnęło się już przed trzema tygodniami tak, iż Ruch mógł pozwolić sobie na przegranie dwóch meczów i rzeczywiście je przegrał, co znowu osłabiło jego prestige.

Ostatnie tygodnie przyniosły zato zaciętą walkę o wicemistrzostwo, która zakończyła się

pełnym triumfem Wisły,

która, mimo osłabionego dotkliwie składu (bez trzech czołowych zawodników), potrafiła *zdobyć drugie miejsce.* Jest to dalszy przyczynek do chwały tego klubu, który wykazuje w dalszym ciągu *najrówniejszą formę za cały okres* istnienia Ligi, z pośród wszystkich klubów, będących jej członkami.

Pod adresem Ligi można postawić *tylko jeden zarzut,* a mianowicie ten, iż jesteśmy świadkami w ostatnich czasach *walk zbyt ostrych.* Jest to następstwem *spadania aż dwu klubów do klasy A,* a wiadomo dobrze wszystkim, co taka degradacja oznacza. Nic dziwnego, iż drużyny w takich warunkach *często nie przebierają w środkach,* a przytem mamy *sędziów,* którzy nie umieją *odpowiedzieć* w bardzo wielu wypadkach swemu zadaniu. Ten stan rzeczy zmieniłby się całkowicie, gdybyśmy Ligę powiększyli stopniowo do 12 klubów, względnie wprowadzili *awans tylko jednego klubu* z klasy A do ekstraklasy polskiej.

Ligę opuściły, jak wspomnieliśmy, dwa kluby, a więc:

warszawska Legja,

która na ten los swoją obojętnością w końcowym okresie walk i pewną dezorganizacją zasłużyła.

Drugim „wygnańcem" do kl. A jest Śląsk,

co do którego nie można powiedzieć, aby *być gorszym od Dębu.* Zaważyło tu jednak *większe szczęście Dębu,* jak i pewna doza niesportowości drużyny Śląska, która wyraziła się w dyskwalifikacji kilku graczy, *chwilowem zamknięciu boiska* tego klubu i wreszcie *w ostatnim incydencie w związku z meczem z Garbarnią,* o którym na innem miejscu szerzej piszemy.

Do klasy A wchodzą na miejsce Legji i Śląska dwa kluby, które w pełni na to zasłużyły swoją roczną pracą. Jest to

Cracovia i Amatorski klub Sportowy – z Chorzowa.

Wejście pierwszej było swego rodzaju *pochodem triumfalnym od zwycięstwa do zwycięstwa* i przyniosło zaszczyt klubowi krakowskiemu, wykazując jego niespożyte siły i zdolności organizacyjne. Sekundował swej partnerce dzielnie Amatorski Klub Sportowy, również klub o wielkich tradycjach, który ma w swych dziejach zwycięstwa nad wieloma słynnemi zespołami zagranicznemi. Wejście tej miary klubów oznacza *poważne wzmocnienie Ligi* w roku przyszłym i zapewni większe kasowe powodzenie jej imprezom.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. bramek
Ruch	18	24:12	50:33
Wisła	18	22:14	30:24
Warta	18	21:15	43:31
Garbarnia	18	21:15	32:27
Warszawianka	18	21:15	30:27
Pogoń	18	19:17	36:29
Ł. K. S.	18	19:17	37:32
Dąb	18	14:22	29:43
Śląsk	18	11:25	21:40
Legja	18	8:28	24:46

Ogółem rozegrano 90 meczów i strzelono 332 bramek, przyczem *raz tylko miał miejsce walkower,* a mianowicie przy meczu Garbarnia—Śląsk. Na uwagę zasługuje fakt, iż Śląsk utrzymał swoją supremację w b. r., zdobywając *ponownie tytuł mistrzowski i wprowadzając nową drużynę (AKS) w miejsce spadającego Śląska.*

Na pięty jednak następuje mu już *ośrodek krakowski,* który wykazał znaczną poprawę w stosunku do ub. roku; dość wskazać, iż *Wisła* wyszła z czwartego na drugie miejsce, *Garbarnia* z siódmego na czwarte, a przedewszystkiem, iż Kraków, dzięki Cracovii, będzie w roku przyszłym reprezentowany *znowu przez trzy drużyny,* co dla piłkarstwa śląskiego stanowi na przyszłość *groźne memento.*

Fatalnie wypadł bilans znowu dla stolicy,

która traci w b. r. swą *drugą drużynę ligową* (Legja), przyczem bardzo małą pociechą jest to, iż *Warszawianka* poprawiła swoją pozycję w porównaniu do zeszłorocznej, a mianowicie skoczyła z ósmego na piąte miejsce. Utrzymała swoją pozycję *Warta* (Poznań), gorzej natomiast poszło *Pogoni* (Lwów), która z drugiego spadła na szóste miejsce oraz *ŁKS* (Łódź), który z szóstej na siódmą przeszedł lokatę.

Tegoroczny *rekord bramkowy* osiągnął ŁKS, który odniósł zwycięstwo nad Dębem w stosunku 7:0, najlepsze potem wyniki osiągnął *Ruch,* który pobił dwukrotnie w identycznym stosunku 6:1 Garbarnię i Legję. Największa ilość wygranych (11) należy do Ruchu, za którym idą: Wisła (10) i Warta (10). Najwięcej remisów, bo po trzy, posiadają *Garbarnia, Warszawianka* i *Śląsk.* Najmniej zwycięstw należy do *Legji* (3), która poniosła też najwięcej porażek (13), potem zaś Śląsk (11).

Najlepszy stosunek bramek ma Ruch (50:33), potem idzie Warta (43:31), Wisła (30:24) i Pogoń (36:29). *Ujemny* stosunek goalowy mają Legja (24:46), Śląsk (21:40) i Dąb (29:43). *Największą* ilość bramek zdobył Ruch (50), Warta (43), ŁKS (37), Pogoń (36). Najwięcej straciły bramek Legja (46), Dąb (43), Śląsk (40) i Ruch (33)!

Najmniejszą ilością straconych bramek poszczycić się mogą Wisła (24), Garbarnia i Warszawianka (po 27) i Pogoń (29). Tytuł strzelców należy do *Peterka i Wilimowskiego* (po 18 goali).

Mistrzostwo tegoroczne jest *piętnastem z rzędu.* Dotąd tytuł mistrza dzierżyły kluby krakowskie 6 razy (*Cracovia* — 3, *Wisła* — 2 i *Garbarnia* — 1), Lwów przez *Pogoń* dzierżył prymat przez 4 okresy walk mistrzowskich, obecnie Śląsk przez *Ruch* ma także czterokrotny w zdobyciu tego tytułu udział, a ponadto Poznań przez *Wartę* raz miał w swych rękach mistrzostwo. — Tylko *Warszawa i Łódź nie były dotąd mistrzami.*

Dwaj „królowie" strzelców bramek

Najlepszych strzelców ma niewątpliwie *Ruch.* Udowodnił to strzelając ogółem największą ilość bramek ze wszystkich drużyn ligowych. Także i pierwsze miejsce w tegorocznem „królestwie" strzelców zajęli zawodnicy Ruchu. Są to: *Peterek i Wilimowski,* którzy strzelili po 18 bramek i z tego powodu muszą się podzielić tytułem „króla".

Dalsza kolejność przedstawia się nast.:

13 bramek: *Matjas* (Pogoń).
12 bramek: *Lewandowski* (ŁKS).
11 bramek: *Kryszkiewicz* (Warta).
10 bramek: *God* (Śląsk), *Kesner* (Dąb).
9 bramek: *Pazurek I* (Garbarnia), *Wodarz* (Ruch).
8 bramek: *Scherfke* (Warta), *Herman* (Dąb), *Gendera* (Warta).
7 bramek: *Wolski* (ŁKS), *Schwarz* (Warta), *Król* (ŁKS), *Sowiak* (ŁKS).
6 bramek: *Wypijewski* (Legja), *Skóra* (Garbarnia), *Świącki* (Warszawianka), *Luchter* (Pogoń), Artur (Wisła).
5 bramek: *Nahaczewski* (Pogoń), *Borowski* (Pogoń), *Łyko* (Wisła), *Pazurek II* (Garbarnia), *Kniola* (Warszawianka), *Szewczyk* (Wisła).
4 bramki: *Cebula* (Śląsk), *Łysakowski* (Legja).
3 bramki: *Gburzyński* (Legja), *Martyna* (Legja), *Górka* (Ruch), *Piliszek* (Warszawianka), *Pirych* (Warszawianka), *Zimmer* (Pogoń), *Smoczek* (Warszawianka), *Koszecki, Woźniak* (Garbarnia), *Habowski* (Wisła), *Rajdek* (Legja).
2 bramki: *Korngold* (Warszawianka), *Wieczorek* (Warszawianka), *Gwoździński* (Warszawianka), *Nawrat* (Warta), *Herbstreich* (ŁKS), *Słomiak* (Warta), *Sołtysik* (Wisła), *Władysławski* (Wisła), *Matjas I* (Pogoń), *Niechcioł* (Pogoń), *Więcek* (Śląsk), *Zaremba* (Garbarnia), *Ogórek* (Dąb), *Gracz* (Wisła), *Wichary* (Dąb), *Frankowski* (Legja).
1 bramka: *Polus* (Garbarnia), *Miller* (ŁKS), *Gątkiewicz* (ŁKS), *Zaleski* (Wisła), *Kopeć* (Wisła), *Sitko* (Wisła), *Sachs, Sochan, Stollenwerk, Joksz* (wszyscy Warszawianka), *Michalski, Hochołta, Smol, Bryła* (wszyscy Śląsk), *Kamiński, Gieroń, Halama* (wszyscy Śląsk), *Przybylski* (Warta).

Ogółem więc 332 bramek strzeliło *74 graczy.*

Śląsk nie umiał godnie rozstać się z Ligą

Drużyna z Świętochłowic nie stawiła się na mecz z Garbarnią

Ostatnie ligowe spotkanie w Krakowie między Garbarnią i Śląskiem nie doszło do skutku w okolicznościach *conajmniej dziwnych.* W oznaczonym czasie, t. j. o godz. 9.30, na boisku Cracovii zjawił się sędzia p. *Romanowski* z Warszawy, a wkrótce po nim drużyna Garbarni, w której składzie zabrakło obu Pazurków. Już fakt, że na boisku zjawiła się najprzód *drużyna gospodarzy,* a nie goście, zapowiadał coś wyjątkowego.

Istotnie też po dłuższym czasie zjawili się u sędziego przedstawiciele Śląska z zawiadomieniem, że drużyna *dopiero przyjedzie* i pojawi się na boisku o godz. 14. Nie pozostało więc sędziemu nic innego, jak — zgodnie z przepisami — zaczekać i po paru minutach *gwizdkiem zakończyć swą powinność,* samą zaś sprawę tajemniczego niepojawienia się drużyny śląskiej zlecić odpowiednim władzom. Tyle faktyczny stan rzeczy na boisku, na którym zebrało się o tej porze około 400 osób, słusznie zupełnie niezadowolonych z przymusowego czekania w czasie deszczu na spotkanie Cracovia—Brygada, naznaczone prawie 2 godziny później.

Z informacyj, udzielonych nam przez delegatów Garbarni, wynika, że drużyna Śląska została *zgodnie z przepisami zawiadomiona* o dniu i godzinie spotkania. Ślązacy nie negują zresztą tego faktu, twierdzą jednak, że według przepisów Ligi *nie można zawodów rozpoczynać wcześniej, niż o godz. 14.* Jest to naturalnie twierdzenie naiwne, gdyż powszechnie znanem jest, iż godziny, wyznaczane przez Ligę, stanowią *górną granicę,* której nie można przekroczyć. *Wcześniej* natomiast *można grać zawsze,* byleby *nie przed godz. 9-tą rano,* która ustalona została jako *granica dolna.* O tem wie każdy w Polsce i klub, który jest gospodarzem, ma prawo ustalać sobie w tych granicach początek spotkania *zupełnie dowolnie.* Na czem więc opiera się Śląsk w swem twierdzeniu — naprawdę niewiadomo.

Według innych informacyj, Śląsk oparł się na ubiegłorocznej uchwale Ligi P. Z. P. N., że ostatnie spotkania mają się odbyć o tej samej godzinie, *celem uniemożliwienia wszelkich kombinacyj* przez kluby, zainteresowane wynikiem spotkań. Ale i to byłoby błędne dlatego, że uchwała taka odnosiła się *wyłącznie do zeszłego roku.* Zresztą już sam fakt *delegowania sędziego mówi całkiem wyraźnie o tem.*

Jak z tego widać, chwilowo sezonu ligowego nie można jeszcze uważać za zamknięty. Wydział G. i D. Ligi będzie musiał zająć się wyświetleniem tej bardzo dziwnej sprawy. Postępowanie Śląska wydaje się tem bardziej niesportowem, że m. in. goście wysuwali również argument nieodpowiedniego połączenia kolejowego, choć byli oni już od soboty wieczór w Krakowie.

Stawką dla Wisły był tytuł wicemistrza

Wisła—Legja 3:2 (2:1)

Warszawa, 1 listopada, (Tel) *Legja:* Zlatoper, Kubera II, Pigłowski, Ciapara, Przeździecki I, Kubera I, Przeździecki II, Frankowski, Gburzyński, Łysakowski, Rajdek. — *Wisła:* Gierula, Szczepanik, Szumilas, Kotlarczyk II, Gierczyński, Jezierski, Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Natanek.

Łabędzi śpiew Legji, idącej do otchłani A klasy, wypadł wcale dobrze. Wprawdzie Legja nie uratowała dwóch punktów i 9-letniego pobytu w Lidze nie zakończyła zwycięstwem. Niemniej jednak *grała dobrze* i była równorzędnym przeciwnikiem Wisły, pretendującej do tytułu wicemistrza. Legja zasłużyła nawet *na remis.*

Obie drużyny wystąpiły

w mocno osłabionych składach,

tak, że mecz był

rewją młodzieży piłkarskiej.

W drużynie Wisły *najlepiej grał atak,* który kombinował szybko i precezyjnie, strzelając w każdej pozycji. Najlepiej grał *Habowski,* którego centry i celne strzały stwarzały niebezpieczne sytuacje pod bramką Legji.

Dobrze wypadła również gra *Artura.* Wybijał się on głównie dzięki dobrej technice i opanowa-

nia piłki, która mu pozwala na swobodne manewry i precyzyjne podania. Tylko z wózkowaniem jest on ciągle niepoprawnym manjakiem.

Szewczyk jest talentem.

Nie prowadzi on jeszcze ataku w wielkim stylu, nie umie zatrudniać skrzydłowych, ale *rozumie grę kombinacyjną*, dobrze się ustawia i nieźle strzela.

Gra pomocy Wisły stała na *przeciętnie dobrym poziomie*, bodaj nie wyższym od Legji. To samo można powiedzieć o trójce obronnej.

Legja nie grała bynajmniej gorzej, niż *w normalnym składzie z amerykańskimi dezerterami*. Jedynie linja obrony była wyraźnie słabsza. Atak nie wysilał się na kombinacje, lecz szybko parł naprzód pod bramkę gości.

Ataki Legji były niebezpieczne.

Przeździecki I na pozycji środkowego pomocnika znowu zakasował wszystkich pomocników. Grał on spokojnie, atakował przeciwnika we właściwym momencie i dobrze podawał piłki swojemu atakowi. *Zlatoper* grał ryzykownie, wybiegając z bramki w nieodpowiednich momentach, a piłkę chwytał niepewnie, co było prawdopodobnie skutkiem deszczu i śliskiego boiska.

Na początku zawodów uczczono minutą milczenia pamięć przedwcześnie zmarłego dra Michałowicza, wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Zawody rozpoczęły się atakami Legji. Ataki te idą przeważnie prawą stroną, ponieważ Rajdka blokuje skutecznie Kotlarczyk II, Wisła powoli rozgrywa się. Do przerwy zdobywa dwie bramki: jedną ze strzału *„samobójczego"*, a drugą ze strzału *Artura*. Legja pomimo to nie rezygnuje z nadziei zwycięstwa i rozpoczyna energicznie atakować przeciwnika. W 28 min. udaje się jej odbić jedną bramkę. Autorem jej był *Gburzyński*, który wykorzystał podanie Przeździeckiego II.

W pierwszej połowie zawodów przeważała Wisła, w drugiej natomiast lepsza jest Legja. Goście mają wiele pozycyj do zdobycia bramki, lecz nie wykorzystują ich. Zlatoper gra więcej ze szczęściem, niż umiejętnością. Wojskowi zdobywają wyrównującą bramkę w 19 min. przez Przeździeckiego II. Wówczas Krakowianie jeszcze raz ruszają do ataku. Próba przeważenia szali zwycięstwa na swoją stronę udaje się i zdobywają zwycięską bramkę, ponieważ źle ustawiony Zlatoper nie potrafił obronić „główki" Szewczyka po rzucie wolnym. Parę strzałów Artura i beznadziejne „pudło" Gburzyńskiego, który z kilku kroków od bramki nie trafił do celu i oto Legja zakończyła ostatni swój mecz w Lidze.

Publiczności zebrało się do 1.000 osób.

Dr Stanisław Mielech.

Ponowna porażka mistrza Polski

Warta—Ruch 2:0 (2:0)

Wielkie Hajduki, 1 listopada. (Tel) Wbrew przewidywaniom, niedzielny mecz Ruchu z Wartą należał do ciekawych spotkań, mimo, iż w zasadzie był on tylko formalnością dla drużyny śląskiej, która miała zapewniony tytuł mistrza. Na obniżenie poziomu widowiskowego tego meczu niewątpliwie wpłynęła niepogoda oraz znaczne osłabienie drużyny Ruchu, który wystąpił bez trzech czołowych graczy: *Peterka, Wilimowskiego* oraz kontuzjonowanego *Badury*. Z tem większą jednak ciekawością przyszło oglądać drużynę Ruchu w odmłodzonym składzie, w której w miejsce wymienionych graczy wstawiono *Malcherka, Kruszego* oraz *Nowakowskiego*.

Zawodnicy ci niejednokrotnie grywali już w pierwszej drużynie i znane były blaski i cienie ich talentu piłkarskiego. Z ponownego ich przeglądu i to na tle doskonale zagrywającej Warty, *bardzo dobrze wypadł Malcherek* na skrzydle, który zasłużył sobie na to, aby stale na tem stanowisku grywać w miejsce *Kubisza*, nie wykazującego większego postępu. Zastępca Badury, *Nowakowski*, wypadł cokolwiek bladziej, jakkolwiek spełnił w sumie ciężkie zadanie środkowego pomocnika na bardzo wyczerpującym terenie. Brak mu jeszcze pewnej *celności podań oraz szybkości*. Natomiast rozumie on potrzebę gry atakującej.

Krusze nie mógł zastąpić Peterka, jakkolwiek był lepszy na tem stanowisku od *Gemzy*, który po przerwie

błąkał się po całem boisku z piłką,

nie wiedząc, co z nią zrobić. Wstawienie Gemzy na środkowego napastnika, *nie przyczyniło się do poprawy gry ataku*, a raczej nawet zaszkodziło. Wobec tego, że *Wodarz był słabszy, niż zwykle, a Kubisz nie istniał na boisku*, linja ataku Ruchu opierała się tylko *na dobrych chęciach Malcherka i Górki*. Ten ostatni, uwolniony od przytłaczających go autorytetów w osobach Wilimowskiego i Peterka, zabłysnął w całej pełni swym talentem.

W pomocy, poza Nowakowskim, *Zorzycki* miał swój najsłabszy dzień, nie umiejąc sobie dać rady ze *Szwarcem*. Na prawej pomocy, po przerwie, na miejscu ambitnego *Dziwisza* zagrał napastnik *Krusze*, spełniając naogół zadowalająco swój obowiązek. Obrona zagrywała na śliskiem boisku bardzo słabo, szczególnie do przerwy. Gemza zbyt miękko wkraczał w sytuacjach podbramkowych. Po przejściu Gemzy do ataku, Dziwisz, jako obrońca, okazał się bardzo skuteczny.

Ruch, pozbawiony bramkostrzelnego ataku, nie był niebezpieczny, jakkolwiek miał wiele okazyj do zdobycia wyrównania, *szczególnie po przerwie*, kiedy *Warta opadła na siłach*. W ogólności mecz był bardzo ciekawy i prowadzony w szybkiem tempie, zwłaszcza w pierwszej części. Warta swą postawą do przerwy *zaskoczyła Ruch* i sprawiła miłą niespodziankę. Wszystkie linje w tym okresie pracowały bez zarzutu.

Na czoło wybijała się gra ataku,

gdzie prym wiedli: niezmordowany *Szerfke* oraz lewoskrzydłowy *Szwarc*. Obaj byli niebezpieczni pod bramką i wspomagani umiejętnie przez *Przybylskiego, Genderę i Nawrata*, tworzyli zgraną całość.

Z pomocy doskonale pilnował Wodarza *Dębiński*, unieruchomiwszy skrzydłowego Ruchu, który do reszty zdeprymował się i później ograniczył się do asystowania. Trio obronne przewyższało swe vis a vis, imponując dobrym wykopem i zdecydowaniem. Szczególnie doskonale spisał się *Fontowicz*, broniąc brawurowo i z dużem szczęściem.

Grę rozpoczyna Warta, wysyłając w bój *szybkiego Szwarca*. Zmienna gra przynosi jednak powoli

przewagę Warty,

która jest dokładniejsza w podaniach i *lepsza pod względem technicznym*. Owocem dobrych zagrań ataków Warty jest *pierwsza bramka w 10 min.*, strzelona przytomnie przez *Genderę*. Bramka ta padła z winy *niefortunnej interwencji Tatusia*, który przy wybiegu odbił piłkę pod nogi Szerfkego, a ten wystawił Genderę.

Sukces Warty speszył Ruch. Za chwilę podobna sytuacja Warty niewykorzystana. Ruch powoli przychodzi jednak do głosu i Wodarz strzela kilkakrotnie. Za chwilę doskonałe zagranie Malcherka przynosi niebezpieczne sytuacje pod bramką Warty. Górka strzela jednak z 3 metrów ponad poprzeczkę. Ostatni w tym okresie atak Ruchu kończy się przebojem Górki, który ręką poprawia piłkę. Niezbyt silny strzał idzie jednak obok słupka. Warta rewanżuje się bombą Szwarca. Powoli zarysowuje się *zupełna przewaga Warty*, która opanowuje pole gry. Mimo to Górka ma okazję do strzelenia bramki, jednak strzela zbyt lekko z odległości 10 m. od bramki.

Warta naciska i strzela niebezpiecznie przez Genderę. Za chwilę *druga bramka w 23 min. pada ze strzału Przybylskiego* zupełnie nieoczekiwanie po zamieszaniu podbramkowem. Niewątpliwie i tutaj Tatuś zagrał niezbyt fortunnie. Po drugiej bramce *Gemza przechodzi do ataku*, Dziwisz do obrony, a Krusze do pomocy. Przynosi to na chwilę ożywienie w grze Ruchu. Strzały Kubisza i Malcherka broni Fontowicz. Przed końcem pierwszej części Malcherek ma pewną okazję do zdobycia bramki, jednakże Fontowicz broni parada doskonale.

Po przerwie

gra Ruchu się poprawia.

Często gości on pod bramką Warty, która opada na siłach i broni się. W tym okresie strzelają bez powodzenia Malcherek, dwukrotnie Wodarz. W 10 min. niebezpieczny wypad Gemzy kończy się szczęśliwie interwencją Fontowicza. Gemza na parę minut schodzi z boiska, trafiony silnie piłką. Do 20 min. utrzymuje się przewaga Ruchu, który od tego momentu *rezygnuje z dalszej gry*, widząc bezowocność swych poczynań. Warta dochodzi do głosu i uzyskuje pod rząd trzy rzuty rożne.

Gra staje się teraz mniej ciekawa, obie drużyny są wyraźnie przemęczone. Z tego też powodu akcje napadu Warty stają się mniej precezyjne i mniej niebezpieczne. Zresztą *Dziwisz* spisuje się b. dobrze i walczy zacięcie. Mimo to Warta ma szanse podwyższenia wyniku. Ostatnie minuty znowu *przynoszą zryw Ruchu*, na zmianę jednak wyniku brak czasu.

Sędziował p. *Arczyński* b. słabo, nie dostrzegając wielu wykroczeń poszczególnych graczy tak co do czystości gry, jak też co do gry rękami.

Z powodu deszczu zebrało się na meczu tylko około 1500 osób.

Warszawianka traci szanse na wicemistrzostwo

Pogoń—Warszawianka 2:0 (0:0)

Lwów, 1 listopada. (Tel) Pogoń wystąpiła do spotkania z Warszawianką w składzie, który *nie wróżył jej powodzenia*. W obronie w miejsce Jeżewskiego znalazł się *Źróbek*, w pomocy *Matusiński* i *Wańczycki* zastępowali Wasiewicza i Hanina, w napadzie zaś *Matjas I* i *Misiak* wystąpili w miejsce Niechcioła i Nahaczewskiego.

Na temat tych zmian krążyły na widowni *różne domysły*, pozbawione jednak realnych podstaw. W rzeczywistości bowiem absencja Wasiewicza spowodowana została jego *dyskwalifikacją przez Ligę*, pozostałych zaś zastąpiono, korzystając ze sposobności wypróbowania rezerwowych bez obawy poważniejszych następstw dla lokaty w tabeli.

Bez względu na to jednak, jakie były faktyczne przyczyny tych przesunięć, należy stwierdzić, że zastępcy *okazali się godnymi powierzonego im zadania* i wywiązali się z niego bez większych niedociągnięć. Złożyło się to nietylko na zwycięstwo Pogoni, ale i na grę, która *nie mogła wywołać poważniejszych utyskiwań*.

Pogoń zagrała z temperamentem i wygrała spotkanie w stylu, który pozwala zakończony właśnie sezon drużyny lwowskiej sklasyfikować jako pozycję dodatnią. Linją, która tym razem specjalnie przyczyniła się do powodzenia, był *atak*, w którym Matjas II i Luchter prześcigali się w dobrych wypracowaniach i strzałach pierwszej marki.

Że tylko mała część z nich osiągnęła pewne znaczenie, to już sprawa szczęścia Warszawianki, która w mniej przychylnych dla siebie okolicznościach mogła być pokonana conajmniej w podwójnym stosunku.

Trzeci z kwintetu ofensywnego Pogoni, to *Borowski*, który zawsze znajdował skuteczną receptę na ominięcie blokującego mu drogę przeciwnika i oddanie piłki w sposób najbardziej celowy.

W mniejszym stopniu natomiast obecność swą zaznaczył *Matjas I*, chociaż bramka, strzelona przez Luchtera, pochodziła z jego wypracowania. Debjutant w drużynie ligowej *Misiak* nie wykazał jeszcze łączności z otoczeniem, podobnie technicznie niezupełnie jeszcze stał na wyżynie. Mimo to okazał się *bardzo dobrym napastnikiem* i dość niebezpiecznym strzelcem. W mniejszym stopniu, aniżeli napad, mogła w pierwszej połowie zadowolić prawie w całości rezerwowa pomoc.

Po przerwie jednak

szło już daleko lepiej,

tak, że ostatecznie w niepamięć poszły początkowe niedociągnięcia. Zato trójka obrony mimo braku Jeżewskiego, pracowała *prawie bez błędu*, przyczem szczególnie Lemiszko miał wiele pola do popisu.

Warszawianka tym razem

podobała się znacznie lepiej,

aniżeli w latach poprzednich. Jedynie tylko zrażała sobie widownię *ustawicznem, niczem nieuzasadnionem, faulowaniem*. Stosunkowo najlepszą linją był *napad*, który umiejętnie kierowany przez *Smoczka*, szybko podchodził pod bramkę Pogoni, gdzie jednak gubił się w niecelowych podaniach, albo też pozwalał sobie piłkę odebrać. Strzałów, oddanych na bramkę, w każdym razie było niewiele.

Obok Smoczka zwracali na siebie uwagę *Knioła i Stollenwerk*. Pomoc Warszawianki miała swoje atuty w szybkości i wytrzymałości, dzięki czemu skutecznie współpracowała zarówno z atakiem, jak i na tyłach. Powodu do specjalnego zachwytu jednak nie dała.

Solidnie naogół wywiązała się ze swego zadania *trójka obrony*, która często znajdowała się w opresji. W tych warunkach utrata dwóch bramek *nie przynosi jej większego despektu*.

Grę obie strony prowadziły z odpowiednim nakładem animuszu, dzięki czemu gra często przenosiła się z jednej bramki pod drugą. Początkowo *Pogoń przeważała zdecydowanie*, następnie na okres 15—20 minut do głosu doszła Warszawianka, obie strony jednak nie umieją wykorzystać dość licznych w tym okresie sytuacyj podbramkowych.

większą przewagę w każdym razie miała Pogoń,

na której plus zapisać należy parę efektownych, chociaż niecelnych, bądź też obronionych strzałów.

Po przerwie Pogoń jest stroną *znacznie więcej atakującą*. W 60 minucie uzyskuje prowadzenie z centry *Matjasa I* i strzału *Luchtera*.

Na tem jednak nie wyczerpuje się inicjatywa Pogoni, która po serji niewykorzystanych możliwości bramkowych w 83 minucie dochodzi do drugiej bramki z ładnego przeboju *Borowskiego*. Ziemian, który zastąpił mu drogę, nie mógł przeszkodzić, by piłka dostała się do Matjasa-II, który tuż obok niego i bramkarza skierował ją do siatki. Kontuzja, jakiej przy tej sposobności nabawił się Ziemian, *zmusiła go do opuszczenia boiska* na przeciąg końcowych paru minut.

Sędziował p. *Schneider;* widzów ponad 2000.

Drużyny wystąpiły w składzie: *Warszawianka:* Rudnicki, Joksz, Ziemian, Sochan, Sroczyński, Sachs, Stollenwerk, Knioła, Smoczek, Święcicki, Pirych. — *Pogoń:* Albański, Źróbek, Lemiszko, Sumara, Mitusiński, Wańczycki, Matjas II, Matjas I, Luchter, Misiak, Borowski.

Cracovia—Wisła

W niedzielę dn. 8 listopada odbędzie się w Krakowie o godz. *11.30 przed południem na boisku Wisły* niezwykle *interesujący mecz* piłki nożnej między Cracovią i Wisłą. Biało-czerwoni szczycą się pięknemi rezultatami w b. r., zaś wyniki, uzyskiwane przez odmłodzoną drużynę Wisły (która zdobyła wicemistrzostwo Polski), przemawiają za tem, iż spotkanie to będzie *największą atrakcją sezonu sportowego w Krakowie*.

Ankieta „RAZ DWA TRZY"

Jak ratować kolarstwo?

Głos b. kapitana sportowego P. Z. T. K. p. Aleksandra Chocznera.

W dalszym ciągu naszej ankiety na temat uzdrowienia stosunków, panujących w polskiem kolarstwie, zamieszczamy artykuł, jaki otrzymaliśmy od byłego, długoletniego kapitana sportowego Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, p. Aleksandra Chocznera. Ze względu na dużą znajomość tematu, wykazaną przez autora w ciągu długich lat pracy na niwie polskiego kolarstwa, głos jego będzie miał szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju dyskusji. (Red.).

Katowice, w październiku.

Rozwój polskiego kolarstwa poszedł *zupełnie niezależnie od PZTK.* Dużo pracy ofiarnych jednostek, znaczna inicjatywa prasy sportowej, ożywiona działalność poszczególnych klubów sportowych i formalny raczej udział Związku w rozwoju kolarstwa, oto obraz obecnej sytuacji kolarstwa. Wielkie zaległości posiada Związek

w dziedzinie propagandy.

Śmiało i bez przesady mogę powiedzieć, iż *100% roboty pozostało do wykonania.* Zamiast myśleć o budowie ścieżek kolarskich, co w obecnej sytuacji gospodarczej jest nie do pomyślenia, należało pomyśleć o *licznych biegach dla niestowarzyszonych,* które mogłyby przyciągać do klubów bezdomnych miłośników kolarstwa.

Dalej — absolutnie *nie widać jakiegokolwiek sportowego kierownictwa młodzieżą, pracy nad narybkiem.* W Polsce posiadamy 2 krajowych trenerów kolarskich. Czy którykolwiek z tych panów wychylił nosa poza Warszawę? Czy kolarstwo ogniskuje się tylko w Warszawie?

Młodzi kolarze *chodzą samopas,* korzystają jeno z przygodnych i niekoniecznie wartościowych wskazówek starszych kolegów. Co to jest przetrenowanie, jakie są niezbędne dla sportowca zabiegi hygieniczne, masaże, kąpiele, jaką należy stosować dietę itd., o tem żaden początkujący kolarz *dowiedzieć się nie może.*

Być może, że ankieta „Raz Dwa Trzy" przyczyni się poniekąd do wyświetlenia istniejących bolączek, usunięcia zachodzących niedomagań, poruszenia i sprowokowania szerokiej dyskusji, wreszcie do zastanowienia się w obliczu przyszłego sezonu nad smutnym stanem naszego kolarstwa, oraz do wszczęcia akcji, którąby sprowadziła prawdziwą sanację i poprawę.

Obecny upadek sportu kolarskiego zawiniło — mojem zdaniem —

niefachowe kierownictwo.

W tym punkcie zgadzają się wszyscy, którzy dotychczas głos w tej materji zabierali. Zarząd PZTK posiada bardzo energicznego prezesa oraz ludzi chętnych do pracy. Członkowie Zarządu poświęcają wiele czasu, energji i zapału, ale... *nie rozumieją kolarza i nie posiadają autorytetu wśród zawodników.* Z kolarzem trzeba się zżyć.

Im potrzeba. Tu zatem odpada potrzeba utworzenia niezależnych. Np. w wyścigu kolarskim Berlin—Warszawa brał udział słynny zawodowy *manażer Matze-Schmidt.* W wyścigu amatorskim ze strony Niemców, zawodowiec! Kto go opłacał? Amatorzy? Nie! *To fabryki rowerów* Wanderer, Opel, Diamant i in.

Gdyby nasz program sportowy przewidywał więcej imprez to i fabrykanci polscy byliby więcej zainteresowani kolarstwem.

Stanowisko działaczy łódzkich w sprawie utworzenia niezależnych jest niezwykle charakterystyczne. Przecież ci sami działacze, a szczególnie wybitny fachowiec i organizator, p. *Szymski* postawili przed kilku laty na walnem zebraniu PZTK *formalny wniosek o utworzenie grupy zawodowców!* „Językiem" u wagi był Kraków, którego przedstawiciela nie było na sali w decydującej chwili podczas głosowania i tylko dzięki temu nie doszło do rozłamu w kolarstwie.

Dziś zmieniły się stosunki na gorsze.

Kolarstwu polskiemu należy pomóc.

Na zawodowstwo jeszcze jest za wczas, lecz powołanie do życia grupy niezależnych *jest koniecznością i nakazem chwili!*

Zapytajcie się kolarzy co o tem myślą!

Wszyscy opowiedzą się za utworzeniem „niezależnych".

Przestańmy być wreszcie konserwatystami na tem polu. Cały zachód sportowy jak Francja, Szwajcarja, Blegja, a zatem kraje o najwyższym poziomie kolarstwa światowego, posiadają niezależnych, a my jak kopciuszek trzymamy się uporczycie przestarzałych i nieżyciowych już form, propagując pseudo-amatorski sport kolarski.

Zawodnik o wielkich możliwościach i ambicjach, *nie jest w stanie utrzymać się na wysokości wymaganej od niego formy,* jeśli jednocześnie pamiętać musi o oszczędzaniu drogo kupionego sprzętu, co nie pozwala mu całkowicie oddać się sportowi. Wyrasta wobec tego ewentualność, że organizator wyścigów, klub czy związek *musi się podzielić dochodami,* uzyskiwanemi z występów zawodnika, przeznaczając część spieniężonej siły atrakcyjnej na rozwój jego talentu. Jestem *zwolennikiem obalenia paragrafu amatorskiego i zatarcia granicy między kolarzem amatorem a zawodowcem.* Wszelka klasyfikacja zawodników dokonywana być musi

na podstawie rezultatu sportowego,

a nie źródeł zarobkowania.

Dlaczego zabronić kolarzowi pobierania wynagrodzenia za swój wyczyn? *Sprzedawanie swej pracy nie może być niemoralne,* natomiast niemoralnem jest robienie z tej pracy *bohaterstwa* i otaczanie jej glorją rzeczy niesłychanej. Nasi ukryci pseudoamatorzy nie mogą mieć pretensji do sławy i zaszczytów, skoro są *tylko pracownikami, sprzedającymi swą sprawność* i skoro ich użyteczność społeczna jest ograniczona. Wszystko to jest naturalne i proste. Wszystko to jest zrozumiałe i pełne wewnętrznej konsekwencji.

Żaden nawet najlepszy trener zagraniczny i najliczniejsze starty nie podniosą i nie uratują sportu kolarskiego, *jeśli zawodnik nie będzie miał na czem jeździć,* nie będzie należycie odżywiony, brał kąpiele, masaże etc.

To wszystko może dać wybrnięcie z ciasnego, zaściankowego koła krypto-amatorstwa utworzenie grupy niezależnych.

O „czystem" amatorstwie w kolarstwie polskiem niema mowy

Nie było go też nigdy. I nie będzie. Dotyczy to szczególnie kilkunastu naszych najlepszych kolarzy. Reszta to rzeczywiścei amatorzy. Słusznie powiada p. kpt. Ryl, że: „kombinacje" fabrykantów rowerów z kolarzami *zawsze były i będą nietylko u nas, lecz i na całym świecie.*

Tak samo jest na torach. Przecież wszyscy wiedzą i jest to tajemnicą poliszynela, że torowcy na Dynasach *otrzymywali za starty i zwycięstwa punkty.* Niejednokrotnie suma tych „punktów" wynosiła od dnia wyścigowego po kilkadziesiąt złotych. Zależało to również od frekwencji widzów. Jeszcze kilka lat temu sprinterzy warszawscy, startujący na torze krakowskim *pobierali za start po 200 i więcej złotych!* Czy to można nazwać amatorstwem?

A szosa? Tutaj prym wodzili fabrykanci rowerów, którzy mieli swoje „stajnie" i licytowali zawodników. Za zwycięstwa na szosie płacili fabrykanci nietylko rowerami i sprzętem. Od dwóch lat, wbrew regulaminowi i przepisom zarówno polskim, jak i międzynarodowym, ogłaszają fabrykanci rowerów i sprzętu kolarskiego nazwiska zwycięzców w prasie codziennej i sportowej, reklamując tym sposobem swoje fabrykaty. Czyż to dzieje się za darmo? O tem wątpię. Przepisy wyraźnie podkreślają, iż za podobne reklamowanie, *należy zawodnika zdyskwalifikować.* O przepisach tych widocznie nie wie Zarząd PZTK, skoro na tak częste reklamowanie nie zareagował. A może panowie ci, nie czytują gazet?

Jestem *bezwzględnie*

za utworzeniem t. z. „niezależnych"

o ile kolarstwo ma nadal istnieć. Przecież obecne dość znaczne podwyższenie poziomu kolarzy szosowych (jeszcze kilka lat temu minimum na uzyskanie tytułu mistrza wojew. na dystansie 100 km wynosiło 3 godz. 40 min., dziś mamy kilkunastu kolarzy, którzy 100 km przejadą poniżej 3 godzin) należy zawdzięczać *tylko fabrykantom rowerów,* którzy swym zawodnikom dawali bezpłatnie rowery, zapasowe gumy i inny sprzęt bezpłatnie. Zatrudniając ich u siebie, dawali im wolny czas na treningi i tym sposobem przyczynili się do podwyższenia poziomu i uzyskania lepszych czasów.

Dlatego też dla podniesienia klasy naszych kolarzy *należy bezwzględnie utworzyć niezależnych.* Nie jest to żadną ujmą dla kolarza być niezależnym. Może startować we wszystkich wyścigach w kraju, jak i zagranicą w klasie amatorskiej, nie może tylko startować w mistrzostwie świata. Ale tu narazie nie posiadamy tak wygórowanych aspiracyj. Zresztą na najbliższym kongresie U. C. I. postawią Belgowie wniosek o *niedopuszczenie w przyszłości do mistrzostw świata amatorów!* Wniosek ten posiada szanse przejścia.

Nie przemawia mi w zupełności do przekonania, iż np. Ellegaard nie jest za utworzeniem niezależnych. Jest to bowiem *w jego osobistym interesie.* Jako kierownik toru w Kopenhadze i Ooerdrup *woli oczywiście zaangażować amatorów* (vide nasz Popończyk), którym płaci mniej, aniżeli niezależnym, tym ostatnim bowiem poza kosztami przejazdu i utrzymania, musi płacić honorarja za start, a w razie zwycięstwa i premję.

Jeśli chodzi o zdnie znakomitego fachowca Niemca *Rütta,* który również wypowiada się przeciwko niezależnym, to *ma on rację, jeśli chodzi o kolarstwo niemieckie.* Tam bowiem istnieją 2 grupy: amatorzy i zawodowcy.

Ale ci niemieccy amatorzy są w 100% popierani *przez przemysł rowerowy* i otrzymują wszystko, czego

Osłateczne wnioski

Jak ratować kolarstwo? Reasumuję:

1) Wybrać Zarząd PZTK z *rzeczywistych fachowców* z dotychczasowym prezesem. Poprosić do pracy pp. Thielego, Langego, Wojtkiewicza, Szymczyka i Szymskiego.

2) *Utworzyć grupę niezależnych.*

3) Zmienić niektóre przestarzałe już przepisy wyścigowe.

4) Zwołać konferencję fabrykantów rowerów i sprzętu kolarskiego i ustalić z nimi wspólnie program sportowy oraz sposób i formę wzajemnej współpracy.

5) Otaczać specjalną opieką młodzików a nie wyranżerowane już gwiazdy.

6) Popierać wybitnie turystykę kolarską przez utworzenie w szkołach grup kolarskich turyst. krajoznawczych i danie im fachowych przewodników i instrukt.

7) Przeprowadzić *obowiązkową zaprawę zimową kolarzy,* a uchylającym się odmówić wydania licencji na przyszły sezon.

8) Należy pomyśleć o organizacji *torowych meczów międzypaństwowych,* organizowanych pod autorytetem PZTK, ponieważ wielkie imprezy imponują tłumom i rodzą popularność dla sportu kolarskiego.

9) Premjować te kluby kolarskie, które wykażą się zdobyciem największego narybku kolarskiego.

10) Podnieść morale naszych zawodników i wszczepić im zasady współpracy i zgody.

Aleksander Choczner.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1936/37 na:
1) Kurs mat. gimn., 2) Kurs mat. półroczny, repetit., 3) Kurs średni: do egz. z 6-ciu kl. gimn., 4) Kurs niższy (I i II kl. gimn. nowego ustroju), 5) Kurs z 7-miu klas szkoły powsz.

Uwaga: Uczniowie kursów koresp. otrzymują co miesiąc całkowity materjał naukowy i tematy z 6-ciu przedmiotów do opracowania. Obowiązkowe kollokwia (egzaminy) 3 razy w ciągu roku szk.

Wykładają wybitne siły fachowe. 30 Opłaty niskie.

AMATORSKIE ĆWICZENIA gimnastyczno-akrobatyczne. Mostki, przerzuty, stanie na rękach. System korespondencyjny. Informacje: Warszawa, Poczta Główna, Poste-restante. „Gimnasta". 29

Lekka atletyka pomorska — postępuje naprzód

Bydgoszcz, 1 listopada.

Miniony sezon lekkoatletyczny na Pomorzu, należy uważać za nadzwyczaj dodatni. Wzrosło zainteresowanie wielu mniejszych ośrodków lekką atletyką, wzrosła o 50% ilość zawodników i zawodniczek w stosunku do r. ub., zwiększyły się wielokrotnie kadry młodzieży — juniorów, z zapałem garnących się do tej gałęzi sportu. Jako dowód niech posłużą propagandowe — *drużynowe mistrzostwa juniorów Bydgoszczy, do których stanęło 7 drużyn.*

W drużynowych mistrzostwach Pomorza juniorów — z braku funduszów na wyjazdy — startowały 3 drużyny. Niektóre ośrodki jak Tczew, Gdynia, Inowrocław, które do niedawna jeszcze nie znały bliżej lekkiej atletyki, *wykazują wielką żywotność i ruchliwość.*

Obok pracy wszerz, nie zaniedbano parcy w zwyż. Pomorze zorganizowało

4 spotkania międzyokręgowe,

co jest pewnego rodzaju rekordem. *Panie pomorskie* pokonały Poznań 58,5 do 42,5 punktów, a panowie przegrali z *Poznaniem* różnicą 15 punktów.

Zawodnicy Pomorza wyszli natomiast zwycięsko ze *Śląskiem* (66:64) i z *Gdańskiem*, przegrywając jednak z *Królewcem*.

Pozatem odbyło się kilka zawodów międzymiastowych pań i panów, jak Bydgoszcz—Grudziądz, Toruń—Bydgoszcz, Gdańsk—Tczew, Grudziądz—Toruń itd.

Mimo znacznej ruchliwości i pracy, Pomorze nie było reprezentowane — za wyjątkiem Bieregowoja (Z. S. Gdynia) — na Olimpjadzie. Ogólny poziom, jakkolwiek wyrównany, to jednak *brak zawodników „ekstra" klasy.* — Z ilości musi się jednak wyłonić i jakość, tembardziej, że *warunki treningowe są naogół dobre,* — i lekka atletyka doznaje odpowiedniego poparcia — co z wielką radością należy stwierdzić — ze strony Miejskich Komitetów i zarządów miejskich.

Z zawodników na plan pierwszy wysunąć należy

Kalinowskiego — (W. K. S., Grudziądz),



Zakrzewski (na lewo) i Majtkowski, najlepsi „tyczkarze" Pomorza, na treningu.

który wzwyż skoczył 1,86, o tyczce 3,40 i oszczepem rzucił 55,78. Dalej *Szymańskiego* (K. S. K. P. W. Pomorzanin), który na meczu Śląsk—Pomorze pokonał Gwoździa i Hartlika, uzyskując w biegu na 5.000 m 15:25 przy fatalnych warunkach atmosferycznych i w biegu na 10.000 m 33:21,8, *Mikruta Franciszka,* przekraczającego sześćdziesiątkę w oszczepie, juniorka *Morskiego,* skaczącego już 1,80.5 wzwyż, trójkę czołowych miotaczy młotem Bydgoskiego Sokoła — *Więckowskiego, Kiełpikowskiego* i *Żołądkowskiego, — Doneckiego* i *Boćka* w biegach krótkich, *Koconia,* który jednak w ubiegłym sezonie był słabszy z powodu przygotowywania się do egzaminów, *Tietzego* i *Wojdeckiego,* obiecujących średniodystansowców, miotacza *Eiperta* itd.

Z trójki dawnych świetnych Mikrutów trenuje lekką atletykę ylko najmłodszy — Franciszek. Starsi dwaj bracia Władek i Albin stają tylko dorywczo do zawodów lekkoatletycznych, poświęcając więcej czasu piłce nożnej.

Wolą być „bohaterami" piłkarskiej drużyny Koronowa, aniżeli reprezentantami Pomorza i czołowymi zawodnikami w lekkiej atletyce.



Specjaliści w rzucie młotem, od lewej: Żołądkowski, Więckowski i Kiełpikowski.

Majtkowski Stefan, b. reprezentant Polski, mimo 38 lat, skoczył o tyczce jeszcze 3,50.

Zawodniczki Pomorza

przedstawiają klasę dobrą i *Sokół Grudziądz* zdobył niespodziewanie drużynowo pierwsze miejsce na mistrzostwach Polski w Łodzi. Najlepszymi zawodniczkami Sokoła są:

Felska (nazw. panieńskie Wiśniewska), skacząc w dal 4,94, wzwyż 1,45, przebiegając 80 m. przez płotki w 13,2 i 100 metrów w 13.3

Staruszkiewiczówna i *Gawrońska* jedne z najlepszych polskich sprinterek, miotaczka *Gackowska,* uzyskująca ostatnio 35,97 w dysku, 10,33 w kuli i 30 m w oszczepie.

Z innych pań pomorskich wymienić należy *Romanowską* (Polonia Bydgoszcz), skaczącą wzwyż 1,40 i uzyskującą w biegu przez płotki 13,9, oraz *Książkiewiczówną* (obecnie K. S. K. P. W. Pomorzanin), która obniżyła jednak znacznie zeszłoroczną swą świetną formę, nie mogąc startować w wielu zawodach z powodu otrzymania skreślenia z macierzystego Klubu Sokoła Bydgoszcz.

W punktacji o nagrodę wędrowną im. dyr. Matuszewskiego dla klubu, który po 5-ciu latach zdobędzie największa ilość punktów, prowadzi po dwuletnich bojach zdecydowanie

Sokół Żeński Grudziądz

452 pkt, przed Sokołem Żeńskim Bydgoszcz 233 pkt. i B. K. S. Polonią 213 pkt. Drużynowe mistrzostwo pań zdobył również *Sokół Żeński Grudziądz.*

Drużynowe mistrzostwa panów zostały przerwane przy rozgrywkach ćwierćfinałowych z powodu spóźnionej pory. Mistrzostwo juniorów zdobył *Sokół Bydgoszcz.*

Po dwu latach w punktacji o nagrodę wędrowną dyr. Wody dla najlepszego klubu męskiego prowadzi *W. K. S. Grudziądz* 354 pkt. przed Sokołem I. Bydgoszcz 313 punktów i Polonią Bydgoszcz 187 punktów.

W ciągu roku

pobito ogółem 14 rekordów

(7 rekordów pań i 7 rekordów panów).

Pisząc o rocznym bilansie wspomnieć należy, że Zarząd Pom. O. Z. L. A. wprowadził pewną nowość, załączając do swych komunikatów *„Poradnik techniczny"*, który zawierał szereg danych o sposobie treningu, poruszał najważniejsze zagadnienia techniczne lekkiej atletyki itd.

W zbliżającym się sezonie zimowym zamierza Związek wciągnąć w dalszym ciągu szereg drobnych miejscowości na członków P. Z. L. A. i myśli o racjonalnej zaprawie w większych ośrodkach, przez stworzenie specjalnych zespołów treningowych. O instruktorów jednak dość trudno. Możeby P. Z. L. A. pomyślał o zorganizowaniu kursu instruktorskiego względnie urządził kilkudniowy kurs informacyjny dla kierowników ćwiczeń, ażeby pracę ruszyć możliwie jak najbardziej racjonalnie.

Podajemy 3 najlepsze wyniki zawodniczek i zawodników pomorskich za rok 1936.

Panie: 60 m: 8,1 *Staruszkiewiczówna,* 8,2 Gawrońska, 8,3 Żółkiewiczówna.

100 m: 13,3 *Wiśniewska,* 13,4 Staruszkiewiczówna, 13,6 Żółkiewiczówna.

200 m: 28 *Staruszkiewiczówna,* 29,1 Gawrońska, 29,2 Sławska.

80 pł.: 13,2 *Wiśniewska,* 13,9 Romanowska, 15,5 Sławska.

Skok wdal: 4,94 *Wiśniewska,* 4,68 Staruszkiewiczówna, 4,46 Sławska.

Skok wzwyż: 1,45 *Wiśniewska,* 1,40 Romanowska, 1,36 Dziabaszewska.

Pchnięcie kulą: 10,33 *Gackowska,* 10.13 Zalewska, 9,56 Skrzypnikówna.

Rzut dyskiem: 35,97 *Gackowska,* 29,68 Świerzyńska, 29,54 Skrzypnikówna.

Rzut oszczepem: 30 m *Gackowska,* 25,99 Wiśniewska, 25.48 Zakrzewska.

Panowie: 100 m: 11 sek. *Barczak,* 11,2 Mar, 11,3 Musiał, Stanisławski, Pawłowski, Balcerowiak.

200 m: 23,3 *Bereźnicki,* 23,4 Hałas, Przybylski.

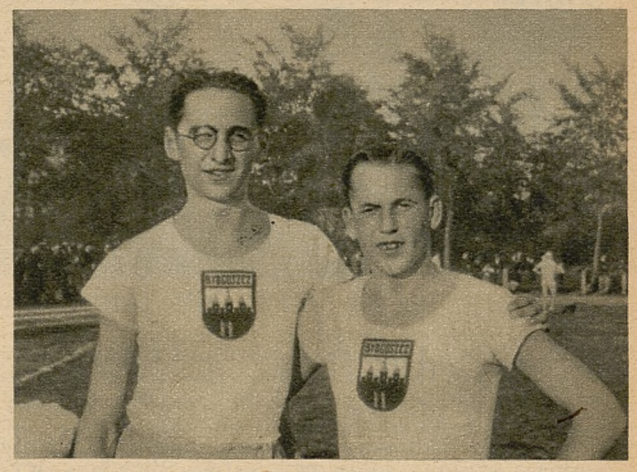

Kocoń (na lewo) i Bociek, czołowi lekkoatleci Pomorza.

400 m: 53,4 *Neubauer,* 53,5 Hocheisel, 53,6 Tietze.

800 m: 2,04,2 *Tietze,* 2,06 Neubauer, 2,08 Gołębiowski.

1500 m: 4,22,5 *Kramek,* 4,23 Wojdecki, 4,26,3 Ewert.

5000 m: 15,52 *Szymański,* 16,24,6 Nowak, 16,29,4 Urbański.

110 płot.: 16,7 *Kulecki,* 17 Neuendorf, 17,4 Reiss.

Wdal: 6,61 *Mar,* 6,59 Balcerowiak, 6,46 Barczak.

Wzwyż: 1,86 *Kalinowski,* 1,80,5 Morski, 1.76 Mathea, Drzycimski.

Tyczka: 3,62 *Zakrzewski,* 3,50 Majtkowski, 3,40 Kalinowski, Gierszewski.

Trójskok: 13,34 *Bociek,* 13,02 Drzycimski, 12,89 Bielicki.

Kula: 13,83 *Eipert,* 12,94 Neuendorf, 12,72 Zieliński.

Dysk: 41,70 *Neuendorf,* 38,93 Zieliński, 38,90 Drzycimski.

Oszczep: 60,97 *Mikrut Fr.,* 55,78 Kalinowski, 51,65 Mikrut A.

Młot: 40,68 *Kiełpikowski,* 40,15 Więcłowski, 37,05 Neuendorf.

S. Z.

BILANS PŁYWACTWA POMORSKIEGO

Bydgoszcz, 1 listopada.

Jakkolwiek sezon pływacki na Pomorzu — z braku krytych pływalń — trwa niecałe 4 miesiące, to jednak dzięki wybitnej pracy jednostek z prezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego p. *Woźniakiem* na czele, rusza pływanie z martwego punktu i zawodnicy wykazują się już wcale dobrymi wynikami. I tak, młody pływak grudziądzki *„Jur"* przepłynął setkę stylem dowolnym w 1:08.8, a panie: *Brendlówna* Ur. w 1,32,1, *Brendlówna* J. w 1,33,8 i *Chojnowska* w 1,35,8.

W ciągu roku zmieniła się całkowicie tabela rekordów, gdyż *ustanowiono ich 22,* co najlepiej świadczy o poczynionym postępie.

Międzyokręgowe spotkanie Poznań—Bydgoszcz zakończyło się nieznacznem zwycięstwem *Poznania* 47:40.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach za rok 1936 przedstawiają się jak następuje:

Panowie: 100 m styl dowolny *„Jur"* 1:08,8, 200 m: styl dowolny *„Jur"* 2:41, 400 m styl dowolny *„Jur"* 6:08,3, 100 m styl klasyczny *Poczekaj* 1:29,5, 200 m styl klasyczny *Poczekaj 3:37,4,* 100 m styl grzbietowy *Smoliński* 1:30,4, 3x100 m *Sokół Bydgoszcz* 4:22.

Panie: 100 m styl dowolny *Brendlówna* Ur. 1:32,1, 100 m styl klasyczny *Szumiłowska* 1:41,1, 200 m styl klasyczny *Szumiłowska 3:41,8,* 100 m styl grzbietowy *Brendlówna* Ur. 1:44, 3x100 m *Sokół Grudziądz* 5:08,3.

W punktacji za r. ub., biorąc pod uwagę mistrzostwa kl. 1, 2 i 3 prowadzi w pływaniu pań *Sokół Bydgoszcz* 271 punktów przed W. K. S. Grudziądz 151 i Sokołem Grudziądz 27 punktów.

U panów również *Sokół Bydgoszcz* bardzo zdecydowanie 1010 punktów, W. K. S. Grudziądz 357, Pomorzanin 277 punktów

W pływaniu *góruje zatem nadal Bydgoszcz,* mimo braku odpowiedniej pływalni. Dorównuje jej Grudziądz, a daleko za nimi kroczy dopiero Toruń.

Kluby innych miast pomorskich, nie należą do Związku. Czy organizacje z Gdyni, Tczewa. Chojnic itd. nie możnaby zainteresować sportowem pływaniem? Może Miejskie Komitety i Komendy P. W. zainteresują się tą sprawą. Przecież pływanie zasługuje na to, ażeby je jak najintensywniej popierać. Ogółem *zaledwie 8 klubów z Pomorza należy do Związku.* Czy to nie jest śmiesznie mało?

O ile w pływaniu zawodnicy postąpili o krok naprzód, o tyle

w skokach do wody panuje zastój.

Jak może nastąpić poprawa, skoro nawet Bydgoszcz nie posiada odpowiedniej trampoliny, nie mówiąc o wieży.

W piłce wodnej z najważniejszych spotkań należy wymienić zawody *Poznań—Pomorze,* zakończone zwycięstwem Poznania 2:0. W latach ubiegłych przegrywało Pomorze w dużo większym stosunku cyfrowym, nawet dwucyfrowym; nastąpiła więc tu pewna poprawa jakościowa. Ilościowo bowiem water-polo stoi *bardzo słabo.* Za mało jest zawodów i za mało drużyn. A piłka wodna ze względu na swe wielkie zalety winna być uprawiana dużo liczniej.

Jeżeli w dalszym ciągu ma nastąpić poprawa pływania (również ogólnopolskiego), należy, dołożyć starań, ażeby wszystkie miasta wyposażone były choćby w *proste baseny pływackie* (odpowiednie baseny posiadają na Pomorzu tylko Grudziądz i Toruń), ażeby kluby wszystkich większych ośrodków przystąpiły do Związku i wreszcie ażeby praca Związku doznawała większego poparcia moralnego i finansowego przez Miejskie Komitety, Zarządy Miejskie, by móc ruszyć pracę wszerz i organizować jak najwięcej zawodów, które są najlepszą propagandą pływania.

St. Z.

Ostatnia deska ratunku

Dąb — Ł. K. S. 3:1 (2:0)

Katowice, 1 listopada. (tel). *A więc Dąb jednak pozostał w lidze!* Po długim okresie niepewności i domysłów wyjaśniła się ostatecznie sytuacja co do przyszłego składu ligi. Lokalna rywalizacja między Dębem i Śląskiem zakończyła się *zwycięstwem Dębu*, a Śląsk *podzielił los Legji*. Tegoroczna więc karta historji ligi została *ostatecznie zamknięta*.

Trzeba przyznać, że losy

sprawiedliwie pokierowały sprawą.

Nie chcąc dotknąć zespołu Śląska ze Świętochłowic, musimy jednak stwierdzić, że *więcej sympatji* wśród społeczeństwa ma Dąb i *po cichu życzono sobie jego sukcesu*. Być może, że złożył się na to szereg rozmaitych okoliczności. Fakt, że Dąb gra w Katowicach odpowiada klubom ligowym, gdyż trudniej im było dojechać do Świętochłowic. Ponadto Dąb ma *wzorową publiczność*, podczas, gdy Śląsk przeżywał niejedną przykrość wskutek niesportowego zachowywania się swoich widzów.

Decydującym jednak czynnikiem były, rzecz jasna, motywy czysto sportowe. Dąb okazał się zespołem w spotkaniach ligowych *bardziej fair*, aniżeli Śląsk. Ponadto dwukrotnie pokonał tego przeciwnika u siebie i u niego. *Lepsze też podstawy organizacyjne i materjalne* posiada Dąb, jeżeli chodzi o widoki rozwoju na przyszłość.

Wracajmy jednak do samego meczu. Ogólnie liczono i życzono sobie zwycięstwa Ślązaków, wysoka jednak stawka zawodów oraz pamięć

przykrej porażki odniesionej w Łodzi w stosunku 0:7

spowodowały, że zespół Dębu wyszedł na boisko mocno przejęty i *zdenerwowany*. Nie zapomnieli jednak gospodarze *powitać jak najserdeczniej Łodzian*, goszczących *poraz pierwszy w Katowicach*. Gdy jednak przed rozpoczęciem zawodów nadeszła do Katowic wiadomość o walkowerze dla Garbarni, Katowiczanie nabrali otuchy.

Gra minęła w towarzyskim niemal nastroju. Jest to zasługa Dębu, który nawet mając przed sobą groźbę *opuszczenia Ligi* nie grał ostro i brutalnie. A ponieważ Łodzianie do meczu tego nie przywiązywali większej wagi, grano sobie jakby na początku sezonu ligowego. Mecz wygrali Ślązacy, bo wygrać musieli. Przeciwstawili gościom *taki zapał i chęć zwycięstwa*, że wystarczyło to do wyprowadzenia przeciwnika z równowagi i strzelili konieczne do zwycięstwa bramki.

Równie dobrze mógł wygrać Ł. K. S.

tylko, że szczęście było po stronie Ślązaków. Nie bawili się oni w żadne zawiłe kombinacje, czy zagrania i zmierzali prosto do celu. Natomiast Łodzianie grali krótko, przyziemnie, *efektownie dla oka, ale zapominali o strzałach*. Niemała rolę odegrał sam *teren walki*. Na ciężkiem i *śliskiem* po tygodniowym deszczu boisku lepiej czuli się Ślązacy, jednak przytomniej panowali nad piłką, lepsi technicznie Łodzianie.

Okres pierwszej połowy upłynął

pod znakiem przewagi Dębu,

którego samopoczucie mocno się poprawiło, gdy po kilku minutach z dalekiego podania *Wicharego* ze skrzydła, piłka trafia w poprzeczkę i *wpada niespodziewanie do bramki Łodzian*. Gdy zaś za chwilę *bomba Kesnera* z rzutu wolnego utorowała sobie

po raz drugi drogę do bramki

mimo muru graczy Łodzian, Dąb rozegrał się na dobre. Prowadząc 2:0 i mając doskonałą linję defensywną, trudno już przegrać, zwłaszcza w tak ważnym meczu.

W drugiej połowie zabiły niespokojnie serca widzów, gdy *Sowiak* minąwszy obrońców Dębu *strzela w róg bramkę dla Ł. K. S.* Goście zaczynają energiczniej nacierać i sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna. Raz *słupek* ratuje Ślązaków od wyrównania po strzale *Karasiaka*. W rewanżu *Kesner* bijąc z karnego *trafia w poprzeczkę*.

Ł. K. S. pragnie wyrównać, Dąb zaś utrzymać, względnie podwyższyć wynik. Szczęście sprzyja Ślązakom i daleki bieg *Wicharego* ze skrzydła przynosi podanie przed bramkę Łodzian, a *Kłodas główką bije do siatki*. Ta trzecia bramka dla Dębu padła *na kilka minut przed końcem*. Odtąd gospodarze ograniczają się do obrony, Łodzianie zaś widząc, że przegrali, *rezygnują ze zmiany wyniku* i schodzą *z boiska pokonani*.

Czy wynik meczu był właściwy? Trzeba powiedzieć, że raczej *szczęśliwy*. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Porażkę gości tłumaczyć sobie należy

przedewszystkiem słabą grą jego ataku.

Prawa strona *zawiodła całkowicie, Karasiak* nie mógł zastąpić *Müllera*, aczkolwiek szybko podciągał i decydował się nawet na strzały. *Herbstreich* źle się czuł na ciężkim boisku. Lepiej wypadła *lewa strona*, gdzie ruchliwym był *Sowiak*, natomiast *Król* słaby. *Lewandowski* niema kwalifikacyj na kierownika ataku.

W pomocy wybijał się *Rudnicki*, w obronie *Fliegel*, lepszy od *Gałeckiego*. *Cieśliński* w bramce powinien szybciej interwenjować przy trzeciej bramce, w dwóch pierwszych nie ponosi winy.

U gospodarzy *najlepiej wypadli obrońcy*. Mimo ciężkiego terenu *Halama i Krawiec* grali bez błędu. Szli na piłkę odważnie, dobrze ustawiali się, wychodziły im wykopy, toteż często darzono ich oklaskami. Pochwalić należy również pomoc, gdzie *Dytko* zatykał mocno napad Ł. K. S. *Moczko* był lepszy od *Szojdy*. Obaj kryli doskonale napastników Łodzi i jedynie Sowiak umiał od czasu do czasu zwolnić się od tej opieki.

W napadzie gospodarzy dalej było *słabo*, jedynie skrzydła *Wichary i Kesner* spełnili swój obowiązek, natomiast *Ogórek* był wyjątkowo słaby, a *Kłoda* lepszy od *Koneckiego*. Dzięki słabej grze ataku Dąb znalazł się właśnie na końcu tabeli ligowej. Gdyby Ślązacy posiadali bodaj dwóch odważniejszych i zdecydowanych na strzały napastników, to przy swej dobrej pomocy i obronie wygraliby niejeden mecz. Toteż głośno się dziś mówi na Śląsku, że *linja napadu Dębu w przyszłym roku* nie będzie miała poza Kesnerem

ani jednego z dotychczasowych napastników.

Sędziował wzorowo p. *Wacław Kuchar* ze Lwowa. Widzów około 3000.



Drużyna piłkarska Dębu (Katowice), która ostatecznie utrzymała się w Lidze.

Norwegja—Holandja 3:3 (1:0)

Amsterdam, 1 listopada (tel.). Nigdy dotąd nie udało się Holandji osiągnąć zwycięstwa nad reprezentacją piłkarską Norwegji. Również niedzielny mecz w Amsterdamie **nie przerwał tradycji**. Spotkanie międzypaństwowe między obomą krajami zakończyło się **wynikiem 3:3,** przyczem do przerwy **Norwegja prowadziła 1:0.**

Był to czwarty mecz między reprezentacjami Holandji i Norwegji, trzy z nich zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, a w r. 1929 Norwegja zwyciężyła w Amsterdamie 4:1.

Na mecz niedzielny przybyło ponad 30.00 osób, sędziował Niemiec p. **Birlem.** Obydwie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach: Norwegję reprezentowała **jedenastka olimpijska.**

W drużynie norweskiej na pierwszy plan wybijała się **obrona,** a zwłaszcza **Jergen Juve.**

W pierwszej połowie gra otwarta na środku boiska. W 20-tej minucie **Martinsen** uzyskuje prowadzenie dla Norwegji. Po przerwie gra zaostrza się. Holendrzy już w 2 minucie wyrównują ze strzału **Bakhnysa,** a w 5 minut później uzyskuje drugą bramkę przez **Smisa.** Nie peszy to Norwegów, którzy przypuszczają teraz generalny atak i zdobywają w 27 i 35 minucie dwie bramki przez **Arne Brustada.** Na 2 minuty prze dkońcem meczu, wynik ustala prawy łącznik holenderski **de Boek.**

Szkocja—Irlandja 3:1 (1:1)

Belfast, 1 listopada (tel.). Na stadjonie Windsor Park w Belfaście rozegrano w sobotę międzypaństwowy mecz piłkarski **Szkocja — Irlandja,** zakończony zwycięstwem **Szkocji 3:1** (1:1).

Było to czterdzieste spotkanie międzypaństwowe tych dwu państw. Zawodom przyglądało się 45.000 widzów.

Liga angielska

Londyn, 1 listopada. Sobotnia serja rozgrywek ligowych była b. niepomyślna dla czołowych drużyn tabeli. Leader **Portsmouth** zdołał zaledwie zremisować z Wolwerhampton Wanderers, a następujące po nim Brentford i Huddersfield Town przegrały. Na czele ligi **nadal jednak utrzymał się Portsmouth** różnicą już trzech punktów przed najgroźniejszymi rywalami **Brentford i Grimsby Town.** Na szarym końcu tabeli idą: Wolwerhampton Wanderers, Leeds United i Manchester United.

Grająca w drugiej lidze **Aston Villa** doznała **przykrej porażki, bo aż 1:5** w spotkaniu z Sheffield i spadła na czwarte miejsce. Na czele drugiej ligi idą: Bury i Black pool.

Wyniki sobotnie w pierwszej lidze były nast.: Birmingham—Bolton Wanderers 1:1, Charlton Athletic—Sheffield Wednesday 1:0, Chelsea—Derby County 1:1, Grimsby Town—Preston Northend 6:4, Leeds United—Brentford 3:1, Liverpool—Arsenal 2:1, Sunderland—Manchester City 4:2, Middlesbrough—Everton 2:0, Portmouth—Wolwerhampton Wanderers 1:1, Stoke City—Manchester United 3:0, Westbromwich Albion—Huddersfield Town 2:1.

———o———

W CHORZOWIE ROZEGRANO MECZ SZCZYPIORNIAKA pomiędzy Polem Zachodniem a Pogonią z Katowic. Wygrała Pogoń 4:1 (3:1). Bramki strzelili dla zwycięzców: Łata, Dyrda i Jurczyk, dla pokonanych honorowy punkt zdobył Grzegorczyk. Sędziował p. Gizyb. Publiczności około 800. W drugim meczu szczypiórniaka Azoty (Chorzów) mistrz Polski pokonał niemiecki zespół Vorwaerts z Katowic 7:4 (3:1). Azoty miały bezwzględną przewagę i nie wytężając się wygrały zupełnie łatwo. Bramki dla Azotu strzelili: Skrzypczak 3, Stelmach II, 2, Gładki II 1 i Stelmach I 1. Dla pokonanych Vorreiter, Kwaśniok i Nehring.

Ś. p. dr. Jerzy Michałowicz.

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie **dr. med. Jerzy Michałowicz,** jeden z najwybitniejszych polskich działaczy sportowych i twórca sportowego ruchu robotniczego.

Zmarły liczył zaledwie 33 lata. Urodzony w Petersburgu, skończył szkołę średnią i uniwersytet w Warszawie. W roku 1920 odznaczył się w wojnie o niepodległość Polski, walcząc jako ochotnik.

Działalność społeczno-sportową rozpoczyna Jerzy Michałowicz jako 19-letni chłopiec w roku 1922. Bierze udział w pierwszych poczynaniach sportu robotniczego — zakłada **RKS. Skrę i Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.** Jest przez kilka lat **wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej.** W swej działalności odznacza się nietylko niezwykłemi zdolnościami organizacyjnemi, ale także jako pierwszorzędny mówca i niezmordowany bojownik o dobro ukochanej młodzieży robotniczej.

Obecny coraz lepszy stan rozwoju sportu robotniczego w Polsce zawdzięczać można przedewszystkiem **pionierskiej pracy dr. Michałowicza.** Walczył on o poprawienie stanu fizycznego niezamożnej młodzieży i udostępnienie jej licznym rzeszom tak zbawczego dla nich sportu.

Kryształowość charakteru, prawość, odwaga i bezinteresowność — to najważniejsze zalety tego człowieka.

Śmierć śp. dr. Michałowicza była **śmiercią tragiczną.** Jeszcze tydzień temu brał on udział w jednem z zebrań, których wypadało mu czasem po kilkanaście w tygodniu. Ale już tego dnia śmierć zawisła nad nim. Miał 39 stopni gorączki podczas zebrania, **zarażony szkarlatyną od dziecka, które leczył.** Na drugi dzień położono go już do łóżka w tymże szpitalu, który był jego warsztatem pracy. **I w tymże szpitalu w kilka dni później zmarł.**

Pogrzeb jego zamienił się **we wspaniałą manifestację żałobną** kilkunastu tysięcy młodzieży robotniczej pod setką sztandarów. Przybyły delegacje nietylko z Warszawy, ale i z innych miast kraju oraz z wolnego miasta Gdańska. Kilkadziesiąt wieńców niesiono przed karawanem żałobnym, w tem wieniec od prezydenta miasta Warszawy.

Pochód żałobny ruszył z przed szpitala przy ul. Kopernika ulicami miasta na cmentarz powązkowski, gdzie złożono zwłoki zmarłego w grobie rodzinnym. Nad trumną wygłosili na cmentarzu przemówienia żałobne działacze robotniczy, Pużak, Arciszewski, Garlicki, Herman, Ładkowski i dr. Rutkiewicz przedstawiciel świata lekarskiego.

W pogrzebie brała udział najbliższa rodzina zmarłego z ojcem, rektorem uniwersytetu warszawskiego i senatorem prof. Mieczysławem Michałowiczem, następnie przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, min. Kościałkowski, min. Poniatowski, wicemin. Ujejski, gen. dr. Rouppert, płk. Kiliński, zast. dyr. PUWF. płk. Ziętkiewicz, prezes Pol. Komitetu Olimp. płk. Glabisz ,nacz. Łebkowski, Kołodziejski, Andrzej Strug i in.

" " "

Na znak żałoby zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej nakazał przed wszystkiemi meczami w dniu 1 listopada **minutę ciszy** dla uczczenia pamięci zmarłego. Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zarządził **6-tygodniową żałobę,** a wszystkie imprezy sportowe robotnicze z dnia 1 listopada **odwołano.**

Dla uczczenia pamięci zmarłego postanowiono stworzyć **robotniczy instytut kultury fizycznej im. Jerzego Michałowicza,** jako twórcy sportu robotniczego w Polsce.

A. Sz.

PLANY i ZAMIERZENIA NARCIARZY NA NOWY SEZON

Z obrad Rady Narciarskiej P. Z. N.

Kraków, 1 listopada.

Niedzielne zebranie Rady Narciarskiej P. Z. N. posiadało *doniosłe znaczenie*, było to bowiem *zebranie programowe*, na którem uchwalono główne wytyczne prace Polskiego Związku Narciarskiego na cały sezon. Trzeba przyznać, że plany te są bardzo bogate i obejmują nietylko działalność *sportową, ale także i turystyczną, krzewicielską, wydawniczą i wyszkoleniową*, bodajże najważniejszą.

Przy prawie pełnym komplecie otwarł zebranie Rady wiceprezes *red. Fächer*, zastępujący prezesa PZN *wiceministra inż. Bobkowskiego*, który ze względów zawodowych nie mógł przybyć. Na posiedzeniu Rady byli obecni przedstawiciele *ministerstwa komunikacji oraz Związku Strzeleckiego*. PUWF i PW był reprezentowany przez mjr. *Sienczaka*.

Program prac na sezon przedstawił zebranym *red. Fächer*. Jak z tego programu wynika, w zamierzeniach PZN leży

dalsza akcja za wzmacnianiem klubów,

przyczem podkreślić należy *daleko idące porozumienie z władzami wojskowemi co do sprawy klubów wojskowych*. Zostanie także rozszerzona *współpraca z klubami harcerskiemi*, jako cenną formą nawiązania kontaktu z młodzieżą szkolną.

Nieco trudniejszą do załatwienia okazała się *sprawa sekcyj narciarskich P. T. T.*, z któremi prowadzone są dalsze pertraktacje.

Natomiast *okręgi narciarskie* mają zająć się *aktywizacją ruchu narciarskiego*, a nie, jak to dotychczas się trafiało, zajmować się funkcjami administracyjnemi. Ponadto przewidziane jest powołanie do życia *terenowych organizacyj turystycznych na całem Podkarpaciu*.

Sprawy wyszkoleniowe przedstawiają

główny przedmiot zainteresowania

władz narciarskich. Akcja obozowa będzie prowadzona, jak w ub. roku, *w ścisłem porozumieniu z PUWF i PW*. Zasady zunifikowania kursów i obozów będą szczegółowo opracowane i ukażą się w ramach dorocznego *kalendarzyka narciarskiego*.

Uproszczoną będzie także sprawa *zdobywania stopni instruktorskich*, przez wydanie upoważnienia dla wybitniejszych instruktorów przeprowadzania egzaminów, bez zwoływania komisyj. Ponadto będzie przeprowadzony specjalny *kurs unifikacyjny* dla instruktorów już dyplomowanych. Szkoły narciarskie P. Z. N. będą *nadal utrzymane, a nawet rozbudowane* (Szkoła zjazdowa na Kasprowym). Przewiduje się także *rozdział instruktorów zawodowych od amatorów*, czego domaga się szeroki rozwój narciarstwa.

Sprawy sportowe będą

pierwszym etapem przygotowań do V. Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Grupa czołowych zawodników, jako grupa olimpijska, będzie nadal podtrzymana, przewiduje się jednak także szczególne poparcie akcji okręgów *lwowskiego i śląskiego*, a częściowo i *krakowskiego*. Celem podniesienia poziomu wszystkich okręgów, zostanie utworzona *instytucja trenera objazdowego*, a także obozy treningowe dla wybitniejszych zawodników. Specjaliści-zjazdowcy otrzymają ulgi na kolejce linowej w Tatrach. Przewidziane jest sprowadzenie trenera zagranicznego do skoków oraz drugiego do konkurencyj zjazdowych.

Ponieważ doświadczenie wykazało, że mistrzostwa okręgowe są zwykle głównemi imprezami na prowincji, przeto do zawodów tych PZN *będzie przykładał specjalną wagę* i będzie dążył do nadania im większej wartości. Mistrzostwa Polski zostaną rozegrane *w trzech terminach:* bieg sztafetowy 4x10 klm 31 grudnia b. r. *w Zakopanem*, mistrzostwa w konkurencjach „klasycznych" w dniach 30 stycznia do 1 lutego *w Wiśle*, a mistrzostwa alpejskie *w Zakopanem* w dniach 6 i 7 marca.

Z wyjazdów zagranicznych przewidziany jest

udział w mistrzostwach narciarskich świata

w Chamonix. Co do udziału Polski w III meczu narodów słowiańskich, to sprawa *nie została jeszcze przesądzona*. Polska zaproponowała przełożenie tego meczu na r. 1938, ale w tej sprawie nie ma jeszcze ostatecznej odpowiedzi od Jugosławji i Czechosłowacji. Przypomnieć należy, że w razie wycofania się z meczu każde z państw *musi zapłacić 150 dolarów w złocie*, tytułem odszkodowania.

Odznaki narciarskie *zdały swój egzamin doskonale*, to też będą *nadal rozbudowane*. Dotyczy to *odznaki za sprawność narciarską*, która po rozegraniu dotychczasowej naagrody P. Prezydenta R. P., otrzyma *nową nagrodę*, również ufundowaną przez P. Prezydenta R. P. dla klubu, który zdobędzie największą ilość odznak. Na skutek porozumienia z władzami wojskowemi, odznakę tę będą mogli zdobywać *wojskowi „kontyngensowi"* po b. zniżonej cenie (50 gr.), a WKS, zdobywający największą ilość odznak, otrzyma *nagrodę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego*. Także i cena odznaki za sprawność *ogólnej* została wydatnie obniżona.

Nowością będzie wprowadzenie

„cyfry" zjazdowej,

zaproponowanej już w r. ub. Próby o tę odznakę dokonywane będą *na trasach standardowych*, co wybitnie przyczyni się do popularności tej odznaki. Przewidzianą jest również *odznaka nizinna*, której zasady zdobywania ustali dodatkowo Komisja Narciarstwa Nizinnego w porozumieniu z Komisją Sportową PZN.

W myśl poleceń Federacji narciarskiej zostaną wszystkie skocznie polskie *zbadane i przedstawione do zatwierdzenia*. Poza remontem skoczni na Krokwi w Zakopanem, projektowane jest także *wybudowanie tamże nowej skoczni treningowej*.

Specjalną uwagę poświęca PZN

ośrodkowi zakopiańskiemu,

w którym sytuacja, skutkiem wielkiego zadłużenia klubów, *przedstawia się bardzo poważnie*. Planowane jest otoczenie opieką narybku narciarskiego, utworzenie biura PZN w Zakopanem.

Sprawy *saneczkarskie* będą nadal traktowane przez PZN aż do czasu, w którym ta gałąź sportu będzie mogła się usamodzielnić.

Turystyka narciarska jest *b. poważnem zagadnieniem w Związku*, gdyż interesuje ona większość klubów i narciarzy, zrzeszonych w Związku. W tym dziale PZN przewiduje *energiczne poparcie akcji inwestycyjnej* z podkreśleniem *jednolitości tej akcji*. Chodzi o takie uregulowanie gospodarki schroniskowej, aby schroniska te nie przynosiły deficytu.

Celem ułatwienia organizowania wycieczek zostaną wyznaczone

specjalne szlaki narciarskie w górach,

na który to cel przeznaczono specjalne sumy. Odznaka górska, która walnie przyczyniła się do wzrostu liczby narciarzy czynnych, będzie nadal oczywiście podtrzymana, przyczem cena protokółów wycieczkowych będzie wydatnie obniżona.

Ważne plany ma PZN

w zakresie wydawniczym.

Cieszący się tak wielkiem wzięciem *Kalendarzyk Narciarski* będzie wydany także i w r. ub. z końcem b. m., przyczem treść jego *będzie wzbogacona* o nowe działy.

Pozatem PZN przewiduje wydanie doniosłego znaczenia *zbioru wszystkich regulaminów i przepisów* z regulaminem międzynarodowym na czele. Z końcem roku sprawozdawczego, a więc w lipcu, wydanem będzie także *sprawozdanie* za okres dwuletni, prawdopodobnie z czwartym tomem wydawnictwa p. t. *„Narciarstwo Polskie"*.

Dalej planowane jest wydanie *przewodnika po Beskidach Wysokich* oraz specjalnego *prospektu* o turystyce po Karpatach. Całości dopełnią *ulotki* propagandowe i afisze.

W dziale krzewicielstwa

łączność z Tow. Krzewienia Narciarstwa będzie zacieśniona przez oddanie do dyspozycji TKN-u *specjalnych funduszów*. Plany TNK-u przewidują *rozdawnictwo nart, organizację kursów wędrownych* oraz *wydawnictwo komunikatu śniegowego*, który cieszy się wielką popularnością.

Zkolei preliminarz budżetowy przedstawił *dr Boniecki*. Największą dyskusję wywołała *sprawa wysokości wkładek członkowskich*. Liczne propozycje obniżenia wkładek *zostały jednak odrzucone* z uwagi na wielką ilość świadczeń, jakie daje PZN oraz ze względu na wysokość kosztów, związanych z temi świadczeniami. Jedyne ulgi, jakie znajdą zastosowanie, *odnoszą się do zawodników*, za których, w wypadkach, zasługujących na uznanie, będzie zwracana suma wkładek, według opinji Komisji Sportowej.

We wnioskach przeprowadzono *pewną korektę w zakresie okręgów*. Siedziba okręgu grodzieńskiego została przeniesiona do *Białegostoku*, Kielecczyznę przydzielono do *okręgu krakowskiego* (dotychczas należała do okr. przemyskiego). Ponadto zachodnie powiaty województwa łódzkiego przydzielono do okręgu *poznańsko-toruńskiego*

Przyjęto do wiadomości

likwidację rządów komisarycznych w okręgu podhalańskim,

którego zebranie członków odbyło się w sobotę i wybrało władze w składzie nast.: prezes — p. *Schabenbeck*, wiceprezes — p. inż. Schiele, członkowie — pp. Kasztelewicz, Pankow, Miśkiewicz, Paudyn, Bujak Fr., Rozmus, dr Witeszczak, red. Siemianowski i inż. Papier (Nowy Targ).

Dokonano

wyboru Komisyj,

których władze przedstawiają się nast.: komisja sportowa: przew. *Il Grosman*, zast. red. S. Fächer, sekretarz Wł. Zemanek; komisja turystyczna: przew. *inż. T. Ramza*, zast. red. S. Fächer, sekr. A. Alberti; komisja narciarstwa nizinnego: przew. *płk. Barzykowski*, zast. kpt. Frühauf; komisja wydawnicza: przew. *red. S. Fächer*, zast. red. Wł. Długoszewski. Kapitanem sportowym nadal pozostał red. *S. Fächer*.

Nakoniec dokonano przyjęcia kilku nowych klubów oraz skreślono kilka, nieprzejawiających żywszej działalności.

W. D.

Piękny odruch najmłodszych narciarzy

W dniu Święta Zmarłych dziatwa szkoły powszechnej w Płaszowie zdobyła się na piękny odruch. Oto na cmentarzu rakowickim na grobie tragicznie zmarłego w r. 1935 narciarza lwowskiego ś. p. *Tokarza* złożyli najmłodsi narciarze, zrzeszeni w *Sekcji Narciarskiej w Płaszowie*, wieniec, upleciony na nartach i kijkach narciarskich.

Piękny ten odruch spotkał się z żywem uznaniem członków obradującej w tym dniu Rady Narciarskiej.

Cracovia gra w międzynarodowym turnieju

hokeja na lodzie

Praga, 1 listopada (tel.). W niedzielę odbyło się w Pradze czeskiej posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego puharu hokejowego. — W rozgrywkach o ten puhar weźmie definitywnie udział Cracovia, której przypadła w losowaniu bezwzględnie *silniejsza z dwóch grup*, na jakie podzielono siedem zespołów, które wezmą udział w puharze.

Drużyna krakowska gra w jednej grupie z *LTC (Praga) i EKE (Wiedeń)*. W drugiej grupie grają cztery nast. drużyny: *Wiener Eislaufverein, Sparta (Praga), Telefonclub (Bukareszt) i BKE (Budapeszt)*. Z każdej grupy wchodzą do półfinałów dwie pierwsze drużyny, przyczem gra się mecz i rewanż systemem punktowym, a więc „każdy z każdym".

Po ukończeniu rozgrywek grupowych grać będzie pierwszy klub z pierwszej grupy z drugim klubem drugiej grupy i naodwrót, czyli „na krzyż". Pierwsi dwaj grają następnie o pierwsze i drugie miejsce, dwaj następni o miejsce trzecie i czwarte.

Organizatorzy nazwali swą imprezę *„Międzynarodowym turniejem międzyklubowym"*. Z pierwotnie proponowanego udziału klubów włoskich zrezygnowano. Puhar dla zdobywcy turnieju ofiarowali Czesi.

Do komitetu egzekutywy, który czuwać będzie nad sprawnem przeprowadzeniem turnieju i decydować będzie o ewentualnych protestach i zatargach wybrano pp. *Engelmana* jr. i *Edera* (Wiedeń), dra *Hartmana* i dyr. *Cittę* (Praga), kpt. *Tadeusza Sachsa* i jako reprezentanta Rumunji inż. *Boteza*.

Pierwsze dwa spotkania puharowe

rozegra Cracovia w Polsce

na sztucznem lodowisku w Katowicach. Z *LTC* grać będzie Cracovia w Katowicach bądź to w dniach 28—29 listopada, bądź to 5—6 grudnia, z EKE zaś 19 i 20 grudnia, przyczem poza spotkaniem o puhar drugi termin przewidziany jest zawsze na mecz towarzyski Cracovii, względnie innego jakiegoś polskiego zespołu. Tak samo na wyjazdach Cracovia ma zarezerwowane stale *dwa dni:* jeden na mecz puharowy, drugi na towarzyski.

W *Pradze* grać będzie Cracovia w dn. 19 i 20 stycznia, poczem pojedzie wprost stamtąd do *Wiednia*, gdzie 22 stycznia czeka ją już mecz z EKE. Dzień przedtem rozegra Cracovia w Wiedniu jeszcze mecz towarzyski.

P. Sachs, który zastępował Cracovię na konferencji praskiej, wszczął również na miejscu pertraktacje odnośnie *międzypaństwowych spotkań polskiej reprezentacji hokejowej z reprezentacją Austrji i Węgier*. Poza tem na doroczny *turniej hokejowy do Krynicy* przyjedzie prawdopodobnie *Wiener E. V.*

PROGRAM IMPREZ HOKEJOWYCH NA SZTUCZNYM TORZE W KATOWICACH, organizowanych przez Śląski Związek Okr. Hokeja na lodzie przedstawia się nast.: 5 i 6 grudnia (względnie 7 i 8) przyjazd reprezentacji Berlina. W następnym potem tygodniu zjedzie reprezentacja Anglji. W dalszym ciągu przewidziany jest przyjazd Szwedów na połowę stycznia 1937 roku. Poza tem na Śląsku gościć będą drużyny Austrji, Węgier i Niemiec, które udawać się będą na turnieje do Krynicy lub Zakopanego. — Ponadto w czasie świąt B. Narodzenia ma odbyć się mecz Górny Śląsk—Śląsk Opolski. Sprawa występów hokeistów Cracovii na Sztucznym Torze nie jest dotąd rozstrzygnięta, dotychczasowe tarcia ,istniejące między Śląskim OZHL. a Cracovią zostaną zapewne załagodzone. Śląski OZHL oczekuje z niecierpliwością odpowiedzi od dwu graczy kanadyjskich, którzy mają objąć stanowiska kierowników dwu najsilniejszych drużyn śląskich i grać w ich linji ataku.

PODGÓRZE TRACI BRAMKARZA KOCZWARĘ, który odbywa służbę wojskową w Kazuniu (koło Modlina).



Trening amerykańskich „big boys" na tle drapaczy chmur w Nowym Jorku. Oczywiście trening ten ma znaczenie reklamowe.

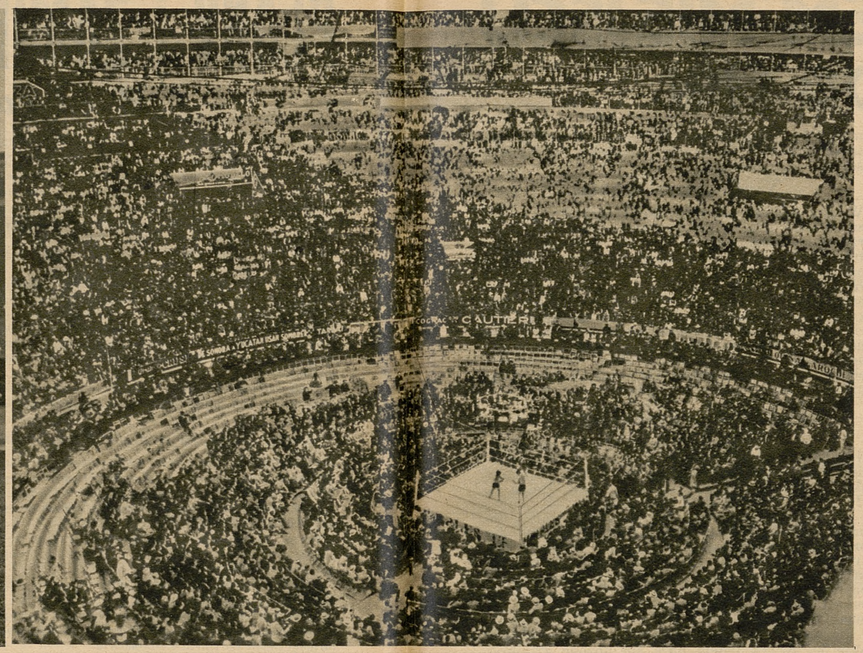

Widok stadjonu wypełnionego w czasie zawodów bokserskich publicznością.

NA PIERWSZEM MIEJSCU INTERES

KULISY WIELKIEGO MECZU BOKSERSKIEGO W AMERYCE

Nowy Jork, w październiku.

Ameryka jest teraz w poszukiwaniu nowego boksera, którego możnaby było przeciwstawić Joe Luoisowi. Dla każdego, który zna stosunki amerykańskie było wiadomem, że organizatorzy meczów bokserskich nie wypuszczą z ręki takiej kopalni złota, jaką był Joe Louis i bluffem, czy też kolejnemi walkami z bokserami, których będzie on musiał pokonać przez k. o., zatrą fatalne wrażenie, jakie na publiczności zrobiła porażka Louisa ze Schmelingiem.

Wszystkie te mecze, jakie Joe Louis rozgrywa w całej Ameryce i które się kończą szybkiemi jego zwycięstwami, są jednak tylko przygotowaniem do wielkiej batalji, jaką będzie on musiał stoczyć ze Schmelingiem (o ile ten się zgodzi), Braddockiem, lub też Maxem Bearem, który wziął się poważnie do boksu i, podobnie jak Joe Louis, kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Wszystkie te walki przynoszą jednak maksymalnie do 100.000 dol. dochodu brutto, dalekie więc są od tych, jakich byliśmy świadkami na początku sezonu, kiedy to walka Max Baer—Joe Louis dała blisko miljon dolarów, a Joe—Schmeling około 600.000.

Europa zazwyczaj ze zdziwieniem śledzi to wszystko, co się dzieje w Ameryce w czasie wielkiego meczu bokserskiego i zapytuje się, w jaki sposób może on wywołać tak olbrzymie zainteresowanie, iż staje się przedmiotem dyskusji dziesiątków miljonów ludzi, a dzienniki amerykańskie w ciągu kilku tygodni uważają to za największy ewenement dnia?

Stacje radjowe licytują się tu poprostu w cenach i *za prawo transmisji ofiarowują ponad 100.000 dolarów.* Ostatnio, gdy walczył Schmeling z Louisem, nie mówiąc już o zainteresowaniu, jakie ten mecz wywołał w Ameryce i Niemczech, wielkie dzienniki angielskie i francuskie *zamówiły specjalnie na czas tego spotkania kabel,* by móc w godzinę po jego zakończeniu podać czytelnikom w specjalnych wydaniach dokładne z niego sprawozdania.

Przedstawimy tu czytelnikowi

kulisy wielkiego meczu bokserskiego

i łatwo się z tego zrozumie, dlaczego spotkanie Joe Louis—Schmeling, czy też temu podobne, interesuje ludzi, którzy się na boksie nawet nie znają.

Wielki mecz bokserski jest *przedewszystkiem interesem,* w którym więcej chodzi o miljony dolarów, niż o sport. Dla zrozumienia tego przytoczymy tu czytelnikom dochody z kilku głośniejszych spotkań. Mecz *Tunney—Dempsey* przyniósł w 1927 r. 2,658.660 dolarów, *Tunney—Dempsey* w 1926 roku 1 825.733 dol., *Dempsey—Carpentier* w 1921 r. 1,798.238 dol., *Dempsey—Firpo* w 1923 r. 1,188.822 dol. Sumę 500.000 dol. osiągnięto niezliczoną ilość razy. Spotkanie Joe Louis—Max Baer w 1935 r. dało 932.000 dol.

W tych warunkach do organizacji podobnego meczu nie mogą zabierać się bezinteresowni działacze sportowi, *lecz przedsiębiorcy w całem tego słowa znaczeniu.* Jednym z najgłośniejszych organizatorów był

Tex Rickard,

jego to dziełem są wszystkie wyżej wymienione walki z Dempseyem. Nie mając na organizację ich pieniędzy, zgłosił się on do największego sprzedawcy biletów do teatrów amerykańskich Mike Jacobsa z propozycją pożyczenia mu 200.000 dol., wzamian zaś ofiarował mu na spotkania organizowane przez siebie sprzedaż biletów. Mike Jacobs się zgodził i każdy, kto chciał otrzymać dobre miejsce na mecz Dempsey—Tunney płacił Jacobsowi za pośrednictwo niejednokrotnie 100 dol. od biletu.

Spryt tych ludzi jest poprostu niebywały. — Mecz Joe Louis—Max Schmeling był organizowanym przez Mike Jacobsa, gdyż po śmierci Texa Rickarda, przejął on po nim wszystkie jego agendy. Potrafił on mianowicie wmówić w Amerykan, iż wszystkie miesjca na to spotkanie zostały rozsprzedane, a dodajmy tu, iż jeden bilet, upoważniający do zajęcia krzesła w pobliżu ringu kosztował 40 dolarów i dlatego też z radością płacono w biurach lokacyjnych Jacobsa po 100 dol. i więcej, by tylko być obecnym na meczu. Wszystko to okazało się tymczasem zwykłym bluffem, gdyż stadjon był wypełniony tylko do połowy. W jaki sposób wywołuje się podobne zainteresowanie meczem bokserskim?

Najprzód więc *trzeba znaleźć dwóch przeciwników,* przyczem ich wartość sportowa odgrywa tu drugorzędną rolę. Obydwaj bokserzy muszą być

przedewszystkiem popularni.

Dalej w walce musi być jakaś stawka, jeśli nie można walczyć o tytuł, trzeba wyzyskać jakąś animozję czy też rywalizację dwóch części mieszkańców Ameryki. W Joe Louis—Schmeling cała ludność murzyńska z Haarlem, dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku, na myśl o tym meczu dostawała poprostu *„białej gorączki".* Nowy Jork jest pozatem *drugiem miastem... niemieckiem na świecie.* Po Berlinie, w Nowym Jorku zamieszkuje największa ilość Niemców. Liczono więc śmiało, że obydwaj przeciwnicy będą poparci przez jednakową liczbę swych zwolenników.

Poprzednio w podobny sposób wyzyskano *ludność żydowską* Nowego Jorku, robiąc z Maxa Baera boksera nad bokserami i każąc mu wychodzić na ring ze sjonistyczną gwiazdą, przypiętą do spodenek.

Wszystko to są jednak w oczach organizatorów tylko bokserzy drugiej klasy. W ciągu ośmiu lat

najbardziej kasowym pięściarzem Ameryki był Jack Dempsey,

dzięki któremu manażerowie zarobili 25,000.000 dolarów! Długo czekano na jego następcę, aż w końcu zjawił się *Joe Louis.* Nie mógł on jednak stać się nigdy ulubieńcem miałej ludności Ameryki, lecz liczono właśnie, iż przez niechęć do niego każda jego walka z białym kokserem wywoła tem większe zainteresowanie.

Z Joe Louisa zrobiono *„największego" punchera* epoki i wyszukiwano mu przeciwników, których mógł bez specjalnego trudu pobić. Jednocześnie kupiono mu polakierowany na biało samochód, białe rękawiczki, białe getry, białe ubranie, czarne lakierki i czerwony krawat. Amerykanom na podobny widok *wrzała krew w żyłach i zaczęto Joe Louisa nienawidzieć,* życząc wszystkim białym bokserom, by go pokonali. — *A o to tylko arganizatorom chodziło.*

pociągają rzecz oczywista za sobą inne dzienniki i w ten sposób podobny mecz staje się *ośrodkiem zainteresowania całej Ameryki,* a stamtąd przedostaje się i do innych części świata.

Zadaniem organizatorów jest następnie dostarczenie codziennie prasie sensacyjnych wiadomości, któreby w ciągu trzech tygodni, poprzedzających mecz, zapewniły przynajmniej jedną stronę wydania porannego i wieczornego.

W tym celu bokserzy wyjeżdżają na prowincję i tam organizuje się im

obozy treningowe.

Podobny obóz musi być położonym w pięknej okolicy, w pobliżu wielkich hotelów, by Amerykanie przyjeżdżając tam, mogli spędzić na łonie natury kilka przyjednych godzin, a jednocześnie przypatrzeć się treningowi. Dookoła znajdują się ławki, mogące pomieścić pare tysięcy osób i które są zazwyczaj wypełnione do ostatnie miejsca. Rzecz oczywista, iż *wstęp tam jest płatny.* Wielkie dzienniki amerykańskie do obozów tych wysyłają swych reporterów, dla których instaluje się specjalne kabiny telefoniczne, a nawet przeprowadza wprost do pisma kable. Dziennikarzom przydziela się ponadto szefa prasowego, który jest zazwyczaj „arcykrólem" bluffiarzy i codziennie dostarcza on reporterom nowych sensacyj.

Podamy tu tytuły kilkunastu artykułów, jakie przed meczem Joe Louis—Schmelling pojawiły się w prasie amerykańskiej.

1. Louis *będzie porwany przez gangsterów.* 2. Schmelinga porwą gangsterzy. 3. Hitler zapłacił Schmelingowi, ażeby ten mecz wygrał. 4. Mike Jacobs *chce, ażeby Joe Luis przegrał,* by móc zorganizować rewanż. 5. Mike Jacobs zażądał od Joe Louisa, ażeby *nie nokautował Schmelinga przed zakończeniem czwartej rundy,* by móc otrzymać od towarzystw kinematograficznych i radjowych pełne honorarjum (Towarzystwa filmowe i radjowe zawarły umowę, że w wypadku,



Na prawo: Bokser-olbrzym Leon Ketchell, polskiego pochodzenia, którego olbrzymi wzrost ilustruje porównanie z bokserami kanadyjskimi Joe Marshem (na lewo) i Maxiem Bergerem.

Poniżej: Najbardziej „dochodowy" bokser amerykański Jack Dempsey z żoną i córeczką.





Jack Jarnas, jeden z obiecujących amerykańskich bokserów wagi ciężkiej, daje się fotografować dla reklamy z „girlsami" na plaży.

Z chwilą, gdy organizator znajdzie ciekawych przeciwników, szuka on następnie *jakiegoś to warzystwa filantropijnego,* pod którego protektoratem mecz ten mógłby się odbyć. 10% dochodu idzie na wspomniane towarzystwo i w ten sposób odpada *około 50% najrozmaitszych podatków,* jakieby się zapłaciło państwu i miastu

Ostatnio złotą żyłę znaleziono w małżonce króla prasy amerykańskiej *Hearsta,* która jest przewodniczącą towarzystwa „Kropla Mleka". Kilkadziesiąt codziennych pism Hearsta otrzymuje od jego żony instrukcje pisania w ciągu kilkunastu dni o tym meczu na głównych miejscach i spełnia to zadanie tak dobrze, iż ostatnio wprowadziły one nawet tytuły, biegnące przez dwie olbrzymie strony. Wydawnictwa Hearsta gdy jeden z bokserów zostanie znokautowanym w I rundzie, zapłacą one tylko ¼ honorarjum, w II rundzie ½ itd, czyli, że dopiero po 4 rundach płaciły one pełną sumę. Przyp. red.). 6. Joe Luis *założył się przeciw sobie* i przegra. 7. Schmeling założył się przeciw sobie i przegra. 8. Niemcy, zamieszkujący w Nowym Jorku *otrują Joe Loiusa.* 9. Murzyni, zamieszkujący w Haaarlemie *zamordują Schmelinga* itd. W Europie niktby tego nie brał poważnie, Amerykanie zaś połykają te wiadomości jednym tchem przy swem codziennem śniadaniu wraz z kawą i bułkami.

W sumie wszystko to doprowadza do tak kolosalnego zainteresowania meczem bokserskim i staje się on największym ewenementem nie tylko sportowym ameryki.

Jack Stimpson.

CRACOVIA NA PIERWSZEM MIEJSCU
W GRACH O WEJŚCIE DO LIGI

Kraków, 1 listopada.

Emocja, towarzysząca tegorocznym rozgrywkom o wejście do Ligi, osłabła już w ub. tygodniu, kiedy stało się już pewnem, że *Cracovia i A. K. S. awansują do Ligi w miejsce Legji i Śląska.*

Pozostałe dwa mecze decydowały jedynie o *kolejności w tabeli.* Pierwsze miejsce zdobyła *Cracovia*, zwyciężając u siebie Brygadę, podczas gdy A. K. S. potwierdził równocześnie swą klasę, rozprawiając się w Wilnie ze Śmigłym.

W ten sposób potwierdzoną została opinja, że *Cracovia i A. K. S. Chorzów — to dwa najsilniejsze zespoły w tegorocznej kl. A.* Obecnie cały światek piłkarski oczekuje z zainteresowaniem nowego sezonu ligowego, aby przekonać się, jak „benjaminki" ligowe spisywać się będą w ekstraklasie. Sądząc z przebiegu tegorocznego sezonu, spodziewać się można, że rola obydwu tych klubów w Lidze będzie b. poważna.

Ostateczna tabelka gier o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. bramek
Cracovia	6	10:2	15:4
Amatorski	6	9:3	19:8
WKS. Śmigły	6	3:9	7:18
Brygada	6	2:10	3:14

Cracovia—Brygada 4:1 (1:0)

Kraków, 1 listopada.

Oficjalną drogę powrotu do Ligi PZPN zakończyła Cracovia *zwycięstwem*, zamykającem serję spotkań mistrzowskich. Przebyli ją białoczerwoni w sposób dotąd nienotowany, *bez porażki.*

Fakt, że już ubiegła niedziela zadecydowała o losie Cracovii, *nie wpłynął ujemnie na frekwencję widzów*, choć pogoda nie była zachęcająca. Ambicja przejścia eliminacji bez porażki *została zaspokojona* i to mogło być uzasadnieniem zadowolenia większej części widowni niedzielnej. Rację mieli jednakże ci, którzy, mimo zadowolenia z wyniku,

nie zachwycali się samą grą.

A wina tego obciążała w całości miejscowych, a raczej pewną ich część.

Odnosi się to głównie do ataku Cracovii, który, wbrew logice i konieczności, związanych z błotnistym terenem, *uwziął się na grę od nogi do nogi*, wózkował, wogóle produkował grę, najmniej celową w niedzielnych warunkach. Efekt tych pomyłek musiał — rzecz jasna — odbić się na grze reszty drużyny, w pierwszym rzędzie na pomocy, zmuszonej łatać nonszalanckie zagrania napastników.

Było to tem dziwniejsze, że przeciwnik z Częstochowy

zadziwił w dobrem znaczeniu.

Drużyna gości była zespołem o *pełni ambicji i zdolności fizycznego przetrzymania spotkania.* Poziom techniczny naogół *zadowalający*, u jednostek wcale wysoki, pozwalał im utrzymać grę *prawie równorzędną*, dzięki zaś prostym, ale zato szybkim pomysłom swego ataku, byli nawet *bardzo niebezpieczni dla gospodarzy.* Bardzo dobra gra trójki obronnej Cracovii zadecydowała niewątpliwie o wyniku spotkania.

Nie był to więc przeciwnik do beztroskiego balansowania piłką, stosowanego przez napastników Cracovii. Linja ofensywna zwycięzców rozpadła się na dwa bardzo różne poziomem i możliwościami człony. Ustalona lewa strona: Zembaczyński — Szeliga — Korbas nadawała ton grze, w 90 proc. decydując o losie piłki. W efekcie widziała prawie wyłącznie siebie, prawą raczej tylko tolerowała. To, że ani *Zieliński*, a tem mniej *Chudzik*, nie znajdowali się w formie, tylko w małej części uzasadnia ich izolację. Nigdy natomiast zbędnego bawienia się w przesadne podawanie, które najczęściej kończyło się przed polem karnem.

Korbas i Szeliga jeszcze raz wykazali, że

tkwi w nich bardzo wiele,

niestety też dużo *skłonności samolubnych*, które zepsuły wrażenie i efekt ich niedzielnej gry. *Zembaczyński* był produktywniejszy, celowszy, choć i on ulegał urokowi swych sąsiadów. Brak opanowania ciała na śliskim terenie uczynił z Chudzika bezwładną masę. Zieliński z tej strony nie mógł liczyć na pomoc i pozostawiony sam sobie, nie pozbył się wady unikania walki z przeciwnikiem.

Gra linji pomocy przedstawiała się *bardzo niejednolicie.* Przyczyna tego leżała tak *w nieproduktywnej grze* własnego ataku, jak i wahaniach gry *Grünberga.* Środkowy pomocy nie dorastał bojowo do swych przeciwników, był też wolniejszy i dlatego często przegrywał pojedynki. Poziom gry Szmagiera był już więcej ustabilizowany, mimo braku kondycji. Tylko *Żiżka* stanowił należyty w każdym calu punkt tej linji, dając nadto przykład, jak i kiedy strzelać należy.

O trójce obronnej mówiliśmy.

Była najlepszą formacją.

Na niej zupełnie nie było znać skutków trudnego terenu. Szybki i zwrotny *Pająk* walczył o lepsze ze spokojniejszym *Lasotą*, za nimi zaś *Pawłowski* wywiązał się dobrze z trudnego niejednokrotnie zadania.

Gra Brygady podobała się, *zdobyła sobie sympatję widowni* całkiem słusznie. W przeciwieństwie do Cracovii, *grała ona prościej, ale celowiej*, szybciej też dążyła ku bramce gospodarzy, gdzie jednakże efekt zaraz kurczył się. Wyrównana, bez gwiazd i *bez słabych punktów*, nie ustępowała AKS-owi, którego ostoją był atak. *Przewyższa natomiast zdecydowanie Śmigłego.*

Musiał się podobać przedewszystkiem rozreklamowany przez Wilno

bramkarz Krzyk.

Był naprawdę dobrym, a tem lepszy, że także i *szczęśliwy*, bez czego wielkim bramkarzem być nigdy nie można. Szczególnie udały mu się wyjścia w pole pod nogi wózkujących napastników Cracovii, którym zabierał wprost stracone piłki. W dobrej parze obrońców — o pewnym wykopie i śmiałej, zawsze fair grze — bardziej wpadał w oko lewy *Głogowski*, dobra sylwetka obrońcy.

Pomoc składała się z *silnych, wytrzymałych graczy*, umiejących pomóc sobie ciałem. Gra z atakiem *nie była tak skuteczna*, jak defensywa, niemniej zawsze planowa. Środkowy, sposobem gry trójki Cracovii najbardziej narażony, był najbliższy dobrego poziomu.

Najciekawszym był atak.

W nim znaleźli się najlepiej z techniką gry zaznajomieni gracze, nie pozbawieni dowcipu stwarzania nagłych, zaskakujących przeciwnika sytuacyj. Wcale dobrze kombinowali w polu, a ośrodkiem akcji był grający w tyle lewy łącznik *Hadzik*, imitujący „latającego łącznika", na wzór angielski. Dzięki niemu rola lewego skrzydłowego zyskała wiele na wartości. Większość akcyj wychodziła od obu, co jednak nie umniejsza dobrej postawy reszty graczy tej linji, wykazującej się agresywnością i płynnością. Przy mniej dobrej obronie, niż to przedstawiała para Cracovii, wynik musiałby inaczej wyglądać.

Skład drużyn i przebieg gry.

Cracovia: Pawłowski, Lasota, Pająk, Szmagier, Grünberg, Żiżka, Zieliński, Chudzik, Korbas, Szeliga, Zembaczyński. — *Brygada:* Krzyk, Ząbkowski, Głogowski, Lach, Gątkiewicz, Mosz, Heine II, Heine I, Polak, Hadzik, Dreszler.

Goście rozpoczęli nietylko energicznie, ale i dobrze. Kontakt między linjami, zapał graczy, dobre pociągnięcia napadu Brygady uczyniły grę żywą i interesującą. Cracovia powoli się rozkręca i wreszcie ukazuje swe właściwe oblicze. Napastnicy jej budują akcje, częściej je marnują znowu beztroskiem nastawieniem na popisy solowe.

Pierwsza sytuacja trafia się *Chudzikowi* i marnuje ją. Krzyk potem daje się poznać z dobrej strony śmiałemi interwencjami wobec niezdecydowanych napastników Cracovii. *Pawłowski* dopiero po 15 minutach znajduje zatrudnienie i to zaraz poważne. Pomyłki sędziego w ocenie rąk i spalonych przerywają dobre chwilami widowisko.

W 20 min. Korbas prowadzi piłkę do strzału, ale niegroźny faul obrońcy usadawia go na ziemi. Rzut karny — stanowczo *za ostra kara*, przy dotychczasowej spokojnej grze — daje

prowadzenie gospodarzom.

Teraz gra Cracovii nabiera na pewien czas celowości i stąd przewaga. Z niej wytwarza się świetna sytuacja do strzału w pustą bramkę. Ręka obrońcy uratowała, a rzut karny fatalnie w bramkarza strzelił Szeliga. Do końca tej części lewa strona ataku Cracovii gra dla siebie, bawi się.

Po przerwie już w 3 min. *Brygada zasłużenie strzela bramkę.* Wreszcie to otrzeźwia trochę atak Cracovii, który poprawia się. Efektem jest bramka *Zembaczyńskiego* w 15 min., a potem w 21 min. *Chudzika* ze świetnego podania Korbasa. Dopełnił ilości *Korbas* w 39 min.

Znowu atak wrócił do gry jałowej, co pozwala Brygadzie zwiększyć swój wysiłek i zatrudnić częściej tyły Cracovii. Dwa kornery Brygady i strzał Żiżki na poprzeczkę kończą zawody.

Sędzia p. *Głowacz.* Widzów 3.500.

A. K. S.—„Śmigły" 5:3 (1:2)

Wilno, 1 listopada. (tel.). Mecz A. K. S. Chorzów rozegrany z W. K. S. Śmigły o wejście do Ligi był faktycznie tylko *załatwieniem formalności*, bo tydzień, a bodaj nawet dwa tygodnie przedtem, było już wiadomem, że do Ligi *wchodzą Cracovia i A. K. S.*, a Śmigły zajmie jedno z dalszych miejsc.

Formalność ta o mały włos nie zakończyła się *wielką sensacją*, bo piłkarze wileńscy nadspodziewanie dobrze grali. Potrafili oni do przerwy *zdobyć nawet prowadzenie 2:1*, ale potem nie mogli już wytrzymać tempa, to też A. K. S. *wygrał ostatecznie mecz 5:3.*

Wilnianie przy stanie 2:2 *załamali się psychicznie*, podyktowanym przeciw nim punktu karnego. Publiczność protestowała, ale nie ulegało naj-





Dwa fragmenty z meczu o wejście do Ligi między Cracovią a Brygadą. Na lewo: Szeliga strzela na bramkę Brygady. Na prawo: zacięta walka o piłkę pod bramką Brygady.

mniejszej wątpliwości, że *sędzia miał rację*, bo obrońca Śmigłego podstawił nogę i trzymał palcami koszulkę napastnika A. K. S.

Mecz, chociaż zakończył się zdecydowanie zwycięstwem Ślązaków, *był jednak ciekawy*. Gra żywa i stojąca na wysokim poziomie. Doskonałe było *prawe skrzydło ataku A. K. S.* z Piątkiem i Wostalem na czele. Podobali się oni publiczności tembardziej, że atak, to przecież najsłabsza część drużyny Śmigłego. Ataki Ślązaków przełamywały obronę Wilnian i zmuszały do kapitulacji bramkarza *Czarskiego*, który miał jeden z najpiękniejszych swoich dni.

Mimo dobrej pogody zebrało się zaledwie około 1000 widzów.

Mecz pozostawił *jak najlepsze wrażenie*. W 2-ej min. *Piątek* zdobył pierwszą bramkę, przyczem bramkarz Śmigłego, zupełnie jej nie bronił bo był źle ustawiony i nie mógł nic poradzić. Zdobycie bramki przez A. K. S. dodaje bodźca piłkarzom Śmigłego, którzy zaczynają grać nieco lepiej. Pawłowski w 8 min. oddaje pierwszy strzał na bramkę, ale pudłuje. W 24 min. *Skowroński* z odległości około 30 m. strzela bramkę. — A. K. S.. bije kornera, ale i tym razem sytuacja jest wyratowana. Zawieja wyjaśnia zamieszanie pod bramką, podając piłkę Drągowi, który niestety nie może dopędzić piłki, która idzie na aut.

Przewagę techniczną ma A. K. S. Drużyna Ślązaków gra lepiej, jest o wiele szybsza, lepiej ustawia się i daleko lepiej strzela. Śmigły, chociaż ma liczne wypady, to jednak gubi się pod bramką przeciwnika i nie może w decydujących momentach zdobyć się na strzał.

Są chwile, że Śmigły ma przewagę, ale nie jest to przewaga wyraźna. W 40 min. Pawłowski po otrzymaniu piłki od Hajduli, strzela nieuchronnie zdobywając do przerwy

prowadzenie dla Śmigłego.

Na 3 minuty przed przerwą schodzi z boiska bramkarz *Czarski*, zastąpił go rezerwowy *Łoś*.

Po przerwie Czarski gra dalej. Już w 5 minucie z winy obrońcy Śmigłego, *Wostal zdobywa bramkę i wyrównanie*. Przez dłuższy czas nie może żadna z drużyn zdobyć się na strzał. Nadchodzi *fatalna 17 minuta* i rzut karny. Piątek jest egzekutorem karnego i A. K. S. prowadzi 3:2.

W. K. S. Śmigły nie daje jednak za wygraną, ale cóż kiedy *Piątek* w 20 min. podwyższa wynik na 4:2.

Nie koniec na tem, bo Śmigły w 25 min. przez Skowrońskiego strzela jeszcze jedną bramkę.

Daje się wyczuwać, że padnie wyrównanie, ale cóż, kiedy wszystkie sytuacje Śmigłego zaprzepaszczają niedysponowani w tym dniu Moszczyński i Drąg.

W 38 min. *Piątek ustala wynik meczu*. Przy stanie 5:3 kończy się mecz i *kończy się tegoroczny sezon piłkarski w Wilnie*. Sędziował p. Kafliński.

Trzeba przy tej sposobności zaznaczyć, że Pawłowski grał *ostatni mecz w barwach W. K. S. Śmigły*. Jest on obecnie w szkole oficerskiej w Bydgoszczy. Poza tem w drużynie Śmigłego debiutował por. *Tymosławski* z „Kotwicy", Pińskiej. Zastępował on miejsce chorego Skrzypczaka. Debiut udał się całkowicie.

Wilno w tym sezonie nie potrafiło więc odegrać poważniejszej roli w rozgrywkach o wejście do Ligi. Jeśli zaś chodzi o propagandę, to przyjazd kilku drużyn do Wilna, jak Cracovii i A. K. S., *przyczynił się w znacznej mierze* do ożywienia sezonu przynajmniej jesiennego piłkarstwa wileńskiego.

Podgórze kandydatem na mistrza jesiennego okręgu krakowskiego

Kraków, 1 listopada.

Po raz pierwszy startowało piłkarstwo krakowskie w komplecie w mistrzostwach jesiennych. Cracovia, która już ubiegłego tygodnia zapewniła sobie awans do ligi, **wystawiła swoją rezerwę** do mistrzostw okręgowych. Debiut odmłodzonej drużyny zakończył się wprawdzie porażką, **jednak po dobrej grze.**

Podgórze wygrało lekko swój mecz i **utrzymało się na czele,** a mając najcięższe mecze już poza sobą, zdaje się być **pewnym kandydatem do tytułu mistrza jesiennego.** Wisła mimo utraty aż 6 graczy zbudowała nową drużynę młodą i ambitną w grze, to też utrzyma się ona napewno w czołowej grupie, do której zdąża obecnie również Wawel.

Podgórze — Krowodrza 5:1 (3:0). Leader tabeli zdobył dalsze dwa punkty mając w Krowodrzy słabego przeciwnika. Przy stałej przewadze padają bramki dla Podgórza ze strzałów **Kasiny** (2) i **Hausnera** poczem następuje rzut karny, a piłka strzelona przez **Kasinę zatrzymuje się na wodzie koło bramki.** Po pauzie przewaga Podgórza utrzymuje się, a wynikiem jej są dalsze bramki strzelone przez **Antosiewicza.** Jedyna bramka dla Krowodrzy padła ze strzału samobójczego **Guzdy.** Sędziował p. **Seidner A.**

Makkabi — Wisła Ib 4:1 (1:1). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Wisła występująca w silnie osłabionym składzie grała bardzo dobrze i ambitnie i dorównywała przeciwnikowi, to też zasłużyła na remis, lecz atak, grający bardzo dobrze w polu, zawodził często pod bramką Makkabi, której bronił z poświęceniem doskonały **Pemper.** Do przerwy mimo przewagi Wisły zdobywa Makkabi prowadzenie przez **Wohlfeilera,** a wyrównał tuż po pauzie **Obtułowicz.** Szczęście jednak sprzyja Makkabi, która wykorzystując dezorjentację Wisły zdobywa dalsze bramki przez **Morowitza** (2) i **Hauptmana.** — Sędziował b. słabo p. Medwin.

Korona — Nadwiślan 1:0 (1:0). Nieznaczna przewaga gospodarzy przynosi im **zasłużone zwycięstwo.** Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach, a będąc zagrożone grały bardzo ambitnie. Jedyna bramka padła ze strzału **Maja.** Po przerwie usunął sędzia **Kochańskiego,** a pod koniec **Kameczurę** z Nadwiślanu z boiska za ostrą grę. Sędziował p. **Cenzor.**

Wawel — Cracovia Ib 2:1 (2:0). Wojskowi przewyższali swojego przeciwnika pod względem taktycznym i kondycją fizyczną natomiast młodzi zawodnicy Cracovii zaprezentowali się **wcale dobrze technicznie,** dotrzymując pola dobremu przeciwnikowi. Ostatnie zmiany poczynione w zespole Wawelu dają już dzisiaj owoce, gdyż cała drużyna, pozbawiona asów, **gra ambitnie i równo,** będąc zawsze groźnym przeciwnikiem dla każdego zespołu. Bramki uzyskali **Klaja i Wróbel,** a dla Cracovii samobójcza. Sędzia p. **Filipkiewicz.**

Olsza — Unja 3:3 (1:1). Brakowało Unji zawodników w ostatnich spotkaniach, lecz gdy przyszło do meczu „z bratnią" drużyną kolejową zmontowano **najsilniejszy zespół,** a grał nawet chory Mika, mimo kontuzji, jakiej ostatnio uległ, znalazł się na boisku. Olsza wyszła „na pewniaka" i zawiodła się, bo Unja **zagrała nadspodziewanie bardzo dobrze i prowadziła już nawet 3:1,** lecz ostry atak Olszy w ostatnich minutach pozwolił jej wyrównać. Bramki uzyskali **Wójcikiewicz, Mika i Skorobohaty** dla Unji, a **Michalak, Chowaniec i Walicki** dla Olszy. Sędziował p. **Sławikowski.**

Zwierzyniecki — Grzegórzecki 2:1 (1:1). Gra mało ciekawa, gdyż rozmokły teren stanowił dla obu drużyn poważną przeszkodę do rozwinięcia normalnej gry. Zwycięstwo odniósł **zespół lepszy,** który niemal przez cały czas przeważał nad grającymi w słabym składzie gospodarzami. Bramki uzyskali **Schindler i Konopek,** a dla Grzegórzeckiego **Strugała** z karnego. Sędziował p. **Seidner I.**

Fablok — Tarnovia 2:2 (2:1). Fablok, górując niemal przez cały czas, utracił niespodziewanie punkt na swojem boisku i to w spotkaniu z „outsaiderem", co osłabia w dużej mierze szanse jego do zajęcia pierwszego miejsca w rundzie jesiennej. Bramki uzyskali **Rusin i Oczkowski,** a dla Tarnowji **Krawczyk i Baj.** Sędziował p. **Scherer.**

KLASA B.

W klasie B. **Kabel** odniósł dalsze zwycięstwo i prowadzi nadal bez utraty punktu. Na starcie stanęło i tu 8 drużyn, co jest **rekordem w mistrzostwom jesiennych.** Legja, która jeszcze na wiosnę grała w A klasie przegrywa już 6 spotkanie i nie ma nadziei na poprawę.

Wyniki: **Kabel — Siła 6:2** (3:1). **Łobzowianka — Sparta 2:1** (1:1). **Hagibor — Legja 1:0** (1:0). **Volania — Czarni 7:2** (4:1). W spotkaniu tem doszło do **poważniejszej awantury,** gdyż zawodnik Czarnych **spoliczkował zawodnika Volanji,** a w obronie jego stanęli inni zawodnicy po czem **doszło do ogólnej bójki,** a zawodnicy Czarnych **ratowali się ucieczką.** Kres zajściu **położyła policja.** Nadmienić należy, że gospodarzem zawodów byli **Czarni.** Sędzia p. **Matla** odgwizdał przed końcem spotkanie.

okręgowej rozegrano w niedzielę ostatnie spotkanie w bieżącym sezonie: **RKS — Hasmonea** zakończone zwycięstwem **RKS 2:0** (2:0). Hasmonea grała słabo w linji ataku i nie wykorzystała m. in. rzutu karnego. W drużynie robotniczej wyróżniał się napad oraz bramkarz Zub. Bramki dla RKS. uzyskali **Kanda i Zakrzewski.** Sędzia p. Kurzweil.

Przemyśl, 1 listopada (tel.). **Polna — Strzelecki K. S. 28 2:0.** Młoda drużyna Polnej która w br. przegrała tylko jedno spotkanie odniosła zkolei sukces pokonując leadera klasy B. Gra w pierwszej połowie stoi pod znakiem przewagi Polnej, dla której prowadzenie zdobywa w 15 min. **Pobidyński.** Po przerwie gra wyrównuje się. W 30 min. wypad **Pobidyńskiego** przynosi drugą bramkę.

Tarnów, 1 listopada (tel.). **Metal — Makkabi** (Mielec) 3:3 (2:3) o mistrz kl. B. Bramki dla Metalu zdobyli: **Szewczyk, Czupryn i Starotka.** Dla Makkabi **Hirsch** (2) i **Saper.** Sędzia **mgr. Hermann** z Krakowa. Został on po opuszczeniu boiska **pobity przez jakiegoś fanatyka.**

Mościce — Jutrzenka 4:1 (2:1) o mistrz. kl. B. Bramki dla Mościc strzelili: **Ogarek Wolanin, Kozor i Ruda.** Zaś dla Jutrzenki **Rubin.**

Częstochowa, 1 listopada (tel.). Mistrz. kl. A. **Victoria** (Częstochowa) — **Wysoka** (Łazy) **4:3** (1:2). Wynik remisowy byłby najlepszem odzwierciedleniem przebiegu gry. Bramki dla Victorji zdobyli: **Wojakowski** (2), **Obst i Jastrzębski,** w tem dwie z rzutu karnego. Dla Wysokiej **Pękalski, Rakow** i jedna samobójcza. Sędziował p. **Śliwczyński,** który pochopnie podyktował trzy rzuty karne na korzyść miejscowych.

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy **Turystami i Wartą** z Zawiercia nie doszedł do skutku z powodu **zalania boiska i lokalu klubu Turystów przez wezbrane wody Warty.**

Naprzód nadal na czele Ligi śląskiej

Katowice, 1 listopada (tel.). W meczu o wejście do Ligi Śląskiej **Naprzód** (Lipiny) w rezerwowym składzie pokonał **Wawel z Nowej Wsi 6:3** (2:1). W drużynie Naprzodu brak było Michalskiego i Suchonia, mimo tego wygrał zupełnie zdecydowanie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Piec (3), Książek (2), Stanowski, dla pokonanych Herisch (3).

W drugim meczu, który odbył się w Chropaczowie **Czarni** pokonali **Koszarawę** z Żywca 2:0, występując w zupełnie odmłodzonym składzie, w którym wystąpiło 7 rezerwowych graczy. Bramki dla zwycięzców strzelili: Solin i Malik. Sędziował p. Kosek. Publiczności bardzo dużo.

W trzecim meczu, który rozegrał się w Katowicach pomiędzy **Słowianem a Policyjnym KS.** zwycięstwo odniosła **drużyna Słowianu,** bijąc niespodziewanie drużynę Policyjnego 2:0 (1:0). Gra była bardzo fair i w dużem tempie, mimo ciężkiego terenu. Bramki strzelili dla zwycięzców: Holz i Otręba. Sędziował p. Linke.

W ostatnim meczu **Concordia** w Knurowie pokonała **KS 06 Katowice 3:2** (0:0).

Po rozgrywkach niedzielnych w tabeli prowadzi **Naprzód** (Lipiny) przed Concordią, obie drużyny po 8 punktów i Słowianem. Na ostatniem miejscu Zgoda za Wimą.

HCP zdobywa mistrzostwo Poznania w piłce nożnej

Poznań, 1 listopada (tel.). Dobiegające do końca jesienne mistrzostwa Ligi okręgowej przyniosły w niedzielę decydujące spotkanie pomiędzy Legją i HCP. Grający na własnem boisku **Cegielski** odniósł zwycięstwo w stosunku 5:3 (4:2) i zdobył temsamem jesienne mistrzostwo Poznania.

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Od początku do końca gra prowadzona była w żywem tempie, ostro, lecz fair, nad czem czuwał bacznie dobrze prowadzący zawody p. **Pachorski** z Leszna. Już w 5 min. grający z wiatrem Cegielski zdobywa po rzucie wolnym przez **Konopę** pierwszą bramkę. W 11 minucie Legja wyrównuje przez prawoskrzydłowego **Walczaka.** Wśród zmiennych ataków w 26 minucie Cegielski znowu zdobywa prowadzenie przez **Gemslera.** W 2 minuty później Legja wyrównuje na 2:2, z rzutu wolnego bitego przez **Markiewicza,** który pomocnik Cegielskiego Lipiak główką **kieruje do własnej bramki.** Ostatni kwadrans przed pauzą przynosi silną przewagę gospodarzy, w czasie której padają dwie dalsze bramki, a to w 23 uzyskana przez **Stocka** w zamieszaniu podbramkowem po kornerze, a w 26 minucie przez **Skrzypczaka.**

Po pauzie do głosu przychodzi Legja i ma dużą przewagę. Atak Cegielskiego przebija się i w 30 minucie w zamieszaniu podbramkowem **Gensler** uzyskuje piątą bramkę.

Legja ma znów szereg okazyj do poprawienia wyniku, lecz ich nie wykorzystuje poza bramką w 35 minucie, zdobytą przez środkowego napastnika **Przybyłowicza,** który zarazem ustala wynik dnia.

* * *

Niespodziankę sprawiła **Korona,** która pokonała **Wartę Ib** 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła na krótko przed końcem meczu. Ostrovia, która przed tygodniem pokonała **Legję** wyszła pokonana z boiska w Lesznie, ulegając tamtejszej **Polonji** 2:4 (1:2). W **Ostrowie** miejscowe K. P. W. pokonało zespół K. P. W. z Poznania 3:2 (1:2).

———o———

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 1 listopada (tel.). Na boisku Polonji rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy **Polonją i Legją Ib,** zakończony zwycięstwem **Polonji** w stosunku 11:1 (7:0). Podczas tego meczu **Szczepaniak** obchodził uroczystość 300-go meczu w barwach Polonji. Z tej okazji wiceprezes klubu pułk. Kiliński wręczył Szczepaniakowi na boisku pamiątkowy sygnet.

Inne wyniki mistrzostw klasy A: **Skoda — Pogoń 3:2. Orzeł — Pwatt 4:3, A. Z. S. — C. W. S. 2:1. Warszawianka Ib. — Huragan** (Wołomin) **4:2. Bzura — Fort Bema 0:0. Orkan — Zorza 7:3.**

Łódź, 1 listopada (tel.). Mistrz kl. A. **PTC — WKS 1:1** (1:0). Mecz stał pod znakiem przewagi wojskowych niewykorzystanej cyfrowo, skutkiem dobrej gry trio obronnego PTC. Bramki zdobyli dla PTC: **Szymański,** dla wojskowych **Macieszczyk.** Sędziował p. Andrzejczak.

ŁTSG — Wima 0:0. Składy obu drużyn osłabione, przyczem począwszy od 10 minuty Wima grała w dziesiątkę skutkiem kontuzji **Leśnińskiego,** który musiał opuścić boisko. Poziom gry niski, przebieg ospały. Sędziował p. Rettig.

Union Touring — ŁKS Ib 6:1 (1:0). Wysokie zwycięstwo Union Touring zawdzięcza temu, iż ŁKS Ib w ostatnich 25 minutach opadł zupełnie na siłach. W tym okresie Union Touring zdobył aż 5 bramek, przez **Królasika** (2), **Świętosławskiego, Michalskiego i Pilarjusza** i jedna samobójcza. Dla ŁKS Ib honorowy punkt strzelił **Urbański.** Sędziował p. Segał.

SKS — Widzew 2:0 (1:0). Po szeregu porażek udało się Strzelcowi uzyskać zwycięstwo nad chaotycznie grającym przeciwnikiem. Dla ŁKS bramki zdobyli: **Owczarek i Maciejek,** dla Widzewa **Bończyk.** Sędziował p. Segał.

W Pabjanicach odbył się mecz drużyn lokalnych **Sokół — Burza,** który zakończył się sensacyjnem zwycięstwem ambitnie grającego **Sokoła 1:0.** Po równorzędnej grze, jedyna bramka dla Sokoła padła ze strzału środkowego napastnika. Sędziował p. Stępień.

W tabeli mistrzostw nadal na pierwszem miejscu figuruje **Union Touring** 12 pkt., stosunek, bramek 17:4, przed WKS 9 pkt. 10:10, Sokołem 8 pkt. 7:4, Widzew 7 pkt., ŁTSG 6 pkt., PTC, Burza, SKS po 5 pkt., ŁKS 3 pkt. Na ostatniem miejscu nadal znajduje się Wima 2 pkt.

Lwów, 1 listopada (tel.). W mistrzostwach lwowskiej ligi okręgowej rozegrano w niedzielę ostatnie spotkanie w bieżącym sezonie: **RKS — Hasmonea** zakończone zwycięstwem **RKS 2:0** (2:0). Hasmonea grała słabo w linji ataku i nie wykorzystała m. in. rzutu karnego. W drużynie robotniczej wyróżniał się napad oraz bramkarz Zub. Bramki dla RKS. uzyskali **Kanda i Zakrzewski.** Sędzia p. Kurzweil.

Przemyśl, 1 listopada (tel.). **Polna — Strzelecki K. S. 28 2:0.** Młoda drużyna Polnej która w br. przegrała tylko jedno spotkanie odniosła zkolei sukces pokonując leadera klasy B. Gra w pierwszej połowie stoi pod znakiem przewagi Polnej, dla której prowadzenie zdobywa w 15 min. **Pobidyński.** Po przerwie gra wyrównuje się. W 30 min. wypad **Pobidyńskiego** przynosi drugą bramkę.

Tarnów, 1 listopada (tel.). **Metal — Makkabi** (Mielec) 3:3 (2:3) o mistrz kl. B. Bramki dla Metalu zdobyli: **Szewczyk, Czupryn i Starotka.** Dla Makkabi **Hirsch** (2) i **Saper.** Sędzia **mgr. Hermann** z Krakowa. Został on po opuszczeniu boiska **pobity przez jakiegoś fanatyka.**

Mościce — Jutrzenka 4:1 (2:1) o mistrz. kl. B. Bramki dla Mościc strzelili: **Ogarek Wolanin, Kozor i Ruda.** Zaś dla Jutrzenki **Rubin.**

Częstochowa, 1 listopada (tel.). Mistrz. kl. A. **Victoria** (Częstochowa) — **Wysoka** (Łazy) **4:3** (1:2). Wynik remisowy byłby najlepszem odzwierciedleniem przebiegu gry. Bramki dla Victorji zdobyli: **Wojakowski** (2), **Obst i Jastrzębski,** w tem dwie z rzutu karnego. Dla Wysokiej **Pękalski, Rakow** i jedna samobójcza. Sędziował p. **Śliwczyński,** który pochopnie podyktował trzy rzuty karne na korzyść miejscowych.

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy **Turystami i Wartą** z Zawiercia nie doszedł do skutku z powodu **zalania boiska i lokalu klubu Turystów przez wezbrane wody Warty.**

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Kopenhaga, 1 listopada (tel.). W Kopenhadze odbył się w niedzielę finałowy mecz **o puhar Danji.** Do finału zakwalifikowały się drużyny **Akademicki T. K.** z Kopenhagi i **B. K.** również z Kopenhagi. Mecz rozegrany w obecności 20.000 widzów, przyniósł zwycięstwo **akademikom** w stosunku 3:1 (2:0).

Budapeszt, 1 listopada (tel.). W meczach o mistrzostwo I. ligi osiągnięto w niedzielę następujące wyniki: **Ujpesti**—III. Ker 3:1, **FTC.**—Kispesti 7:2, **Hungaria**—Nemzeti 4:2, **Phöbus**—Electromos 5:3, **Soroksar**—Budafok 4:4, **Bocskai**—Szeged 0:0. W mistrzostwach prowadzi FTC., na drugiem miejscu znajduje się Phöbus, na trzeciem Ujpesti, na czwartem Hungaria.

Wiedeń, 1 listopada (tel.). Z powodu deszczu, wszystkie spotkania piłkarskie zostały w niedzielę **odwołane.**

Praga, 1 listopada (tel.). W niedzielę odbył się tylko jeden mecz piłkarski, a mianowicie **DFC.** (Praga) pokonał **Teplitzer F. K.** 6:0.

Paryż, 1 listopada (tel.). W stadjonie w Colombes odbył się międzynarodowy mecz piłkarski **Arsenal** (Londyn)—**Racing Club** (Paryż), zakończony przekonywującem **zwycięstwem Anglików 5:0** (3:0).

KALEJDOSKOPS PORTOWY



Finalistki drużynowych mistrzostw Pomorza w lekkiej atletyce, drużyny Sokoła grudziądzkiego i K. P. W. Toruń przed meczem, rozegranym w Grudziądzu, który przyniósł zwycięstwo sokolicom 253,6:168,2 p



Drużyny piłkarskie A. K. S. (Chorzów) i Brygady (Częstochowa) przed meczem rozegranym w Częstochowie a zakończonym zwycięstwem A. K. S. 2:0.



Drużyna piłkarska S. K. S Jagiellonja, Gródek Jagielloński, która zdobyła jesienne mistrz. kl B okr. lwow. Od lewej: Kasza, p. Bernakiewicz, dr. Czerkas, prezes dr. Garbień, kier. sekcji Kostrzebski, kons. Girzejowski i Malhauser. Klęcza: Zdzieniecki, „Hawaj". Zaręba, Wierzlicki, Opaliński i Landa. Leża: Bohomko, Mandziej i Smyk.



Drużyna piłkarska „Elektrowni" przemyskiej, która zdobyła mistrzostwo kl. B drugiej grupy.



Grupa lekkoatletów Drohobycza, w pośrodku stoi komendant P. W. kpt. Steczkowski.



Uczestnicy turnieju ping-pongowego Hakoahu w Łodzi. — W pośrodku stoi wicemistrz świata Ehrlich.



Piękny fragment biegu 120 y przez płotki, rozegranego w Cambridge. Pierwszy od lewej Braddel, zwycięzca biegu.



Zwycięzca wyścigu kolarskiego K. P. W. w Gdyni, Landmesser (K. P. W. Pomorzanin, Toruń) mija jako zwycięzca metę.



Poczty sztandarowe i starszyzna kolarzy łódzkich na uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego w Łodzi.



Grupa uczestników wyścigów kolarskich w Gdyni, zorganizowanych przez KPW Gdynia na trasie Gdynia-Puck-Gdynia.



Drużyna piłkarska K. S. „28", Przemyśl, mistrz kl. B pierwszej grupy podokr. przem.



Fragment z zawodów konnych młodzieży, zorganizowanych na Reichssportfeld w Berlinie.

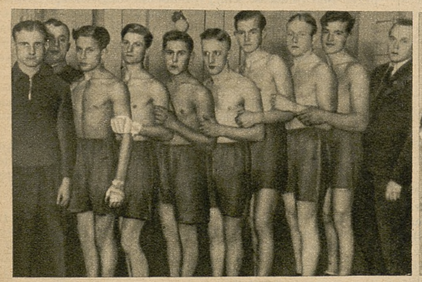

Drużyna bokserska Strzelęckiego K. S. Katowice. Stoją od lewej: sekundant Cichy, Strzoda, Ciuniel, Udolf, Rzeźniczek, Górski, Wieczorek, Rosik i sekretarz O. Z. B. p. Sadłowski.



Drużyna ligowa Ł. K. S. Łódź przed meczem z Legją, która pokonała 3:1 Od lewej: Galecki, Cegliński, Herbstreich, Fligiel, Rudnicki, Lewandowski, Peuza, Osiecki, Król, Miller i Sowiak.



Fragment treningu zapaśników łódzkich przed wyjazdem na mecz do Królewca. Trener Földack demonstruje „półnelsona".

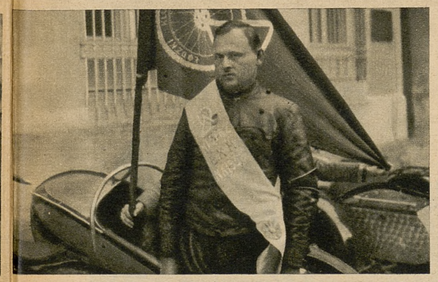

Zdobywca mistrzostwa Łódzkiego Klubu Motorowego, Jarzębowski.



Start do biegu naprzełaj o nagrodę Polskiego Radja we Lwowie. Stoją od lewej: Korzeniowski, Berezowski, Bieniarz, Opiat i Jaworski.



Sekcja bokserska lwowskiej Lechji, która pokonała Świteź 12:4. Stoją od lewej: Olberti, Korona, Sidelników, Kulig, Bilyj, Schaller, Baranowski, Szwarkowski.



Sydorówna (Lechja, Lwów) wygrywa bieg naprzełaj o nagrodę Polskiego Radja we Lwowie.



Uczestnicy biegu junjorów naprzełaj o nagrodę Polskiego Radja we Lwowie. W pośrodku komisja sędziowska.



Prezes K. S. Śląsk wręcza upominki olimpijczykom Dytce i Godowi przed meczem Śląsk—Dąb w Świętochłowicach.



Fragment z meczu ligowego w Świętochłowicach Dąb—Śląsk (2:0), pod bramką Dębu.



Grupa oficerów, biorących udział w zawodach pływackich o mistrzostwo okręgu w Przemyślu.



Wirkus (Warszawianka) zwycięża w biegu naprzełaj na dystansie 10 km w Warszawie.

Wisła sięga po tytuł mistrza bokserskiego Krakowa

Kraków, 2 listopada.

Tegoroczne spotkanie w okręgowych mistrzostwach okręgu Krakowskiego zakończyło się **niespodziewanie sensacyjnem zwycięstwem Wisły,** która sięgnęła w ten sposób po

tytuł mistrza okręgu krakowskiego.

Wprawdzie **pozostał jej jeszcze mecz z Makkabi,** podobnie jak Wawelowi z Sokołem, ale prawdopodobnie spotkania te już **nie wpłyną na końcowy rezultat,** gdyż tak Wisła, jak i Wawel, jako **znacznie silniejsi** od swych przeciwników, **winni pozostałe im zawody wygrać.**

Mecz sam cieszył się **ogromnem zainteresowaniem** i ściągnął około 1.500 widzów. Zainteresowanie ze strony widzów i podniecenie **ogromne,** przekraczające granice w wypadkach, gdy widownia była niezadowolona z orzeczeń sędziego. Był nim w ringu p. **Kreuzwirt,** który sprawował swą funkcję **bez zarzutu.** Sędzia punktowy p. **Świdziński** z Warszawy był **bezstronnym i fachowym arbitrem,** a pewne drobne pomyłki zajść zawsze mogące **nie zaważyły właściwie na wyniku końcowym.**

Przebieg walk był **bardzo ciekawy.**

stał wielokrotnie na dobrym poziomie

i ściągał cały czas wielką uwagę ze strony widzów, głośno dopingujących swoich faworytów przyczem większość ich była **po stronie Wisły.**

Poszczególne walki dały nast. wyniki:

Waga musza: **Juszczyk** (Wisła) miał ciężką przeprawę z nowopozyskanym zawodnikiem Wawelu Kumerem. Pomimo gorszych warunków fizycznych, dzięki większej rutynie i technice **zwyciężył Juszczyk na punkty.**

Ogromną niespodzianką było zwycięstwo na punkty Greli (Wisła) nad jednym z najsilniejszych zawodników Wawelu, Nowickim, będącym ostatnio w doskonałej formie. Nowickiego **zgubiła zbyt wielka pewność siebie** i słaba praca nóg. Pod tym względem zaś górował nad swym rywalem **zwinny i niezwykle agresywny Grela,** którego przewaga rosła z każdą runda i pod koniec była już **całkiem wyraźną.** Zwycięstwo to Wisły w wadze koguciej miało **wielki wpływ na dalszy przebieg zawodów.**

Następne walki **przynoszą zwycięstwa Wawelowi,** a mianowicie w wadze piórkowej **Wnękowi** i lekkiej **Chrostkowi.** Ten ostatni zwyciężył Macha (Wisła) po pięknej walce, w której wykazał w pełni swe dawne walory, zapewniające mu tytuł mistrza Polski.

Wnęk (Wawel) natomiast **wygrał dwa punkty walkowerem,** gdyż jego przeciwnik **Moszkowski** (Wisła) **wykazał nadwagę.** Walka **towarzyska,** prowadzona z obu stron bez większego przejęcia, zakończyła się **wynikiem remisowym.**

Waga półśrednia: **Rakoczy** (Wisła) — **Pałach** (Wawel). Przez cały **czas przewagę miał nowopozyskany zawodnik Wisły, dawniej Garbarni, Rakoczy,** który osiągnął wysokie na punkty zwycięstwo nad mało rutynowanym i znacznie słabszym przeciwnikiem.

W wadze średniej **widzowie powitali** entuzjastycznie

powrót na ring swego ulubieńca Mieczysławskiego (Wisła),

który pokonał po mało ciekawej walce swego przeciwnika **Jodłowskiego** (Wawel). Walka prowadzona bardzo ostrożnie zakończyła się zwycięstwem bardziej rutynowanego „Wiślaka", aczkolwiek raczej **remis byłoby sprawiedliwszym rezultatem.**

Walka półciężka przyniosła

jedną z najpiękniejszych walk,

spotkali się tu as Wisły, **Żbik** oraz najsilniejszy po Chrostku, bokser Wawelu, **Pieniążek.** Początkowo walka wyrównana, następnie pewna przewaga Pieniążka, a wkońcu całkowita **Żbika,** to też **zdziwienie ogarnęło widzów,** gdy sędzia ogłosił **zwycięstwo pięściarza Wawelu.** I znowu rezultat conajmniej remisowy byłby sprawiedliwszym sprawdzianem przebiegu walki.

W wadze ciężkiej walka zakończyła się **niezwykle szybko,** gdyż dobry, choć młody zawodnik Wisły, **Staszkiewicz wygrywa przez techniczny k. o. z surowym jeszcze pięściarzem Wawelu, Lubowieckim.**

W ten sposób

Wisła wygrała mecz w stosunku 10:6

i **zdobyła prawdopodobnie mistrzostwo okręgu krakowskiego,** które dzierży w swych rękach od początku od założenia Krakowskiego Związku Okr. Bokserskiego, Wojskowy Klub Sportowy Wawel. Dla drużyny Wisły jest to **ogromny sukces,** będący wynikiem jej systematycznej kilkuletniej pracy. Sukces ten w połączeniu ze zdobyciem wicemistrzostwa Polski w piłce nożnej przez piłkarzy Wisły sprawił, iż Wisła **dzień 1 listopada br. może zaliczyć do najbardziej radosnych w dziejach rozwoju Towarzystwa.**

Główne zawody poprzedziły walki pokazowe, w których dobrze zapowiadający się zawodnik Wisły **Nieć** pokonał swego kolegę klubowego Truskawieckiego, zaś **Braker** (Wawel) pokonał Sałasa również z Wawelu.

Pięściarze H. C. P. pokonali reprezentacyjny zespół Warty 10:6

Poznań, 1 listopada.

Po ostatnim meczu, rozegranym przed tygodniem — stało się jasnem, że drużyna Cegielskiego będzie *groźnym zespołem dla wszystkich drużyn w Polsce.* Nie przypuszczano jednak, że już w tydzień później drużyna fabryczna rozprawi się z ósemką „zielonych" od wielu lat w kraju niepokonaną.

Mecz sobotni stał niestety

na przeciętnym poziomie,

a niektóre walki były tak słabe, że nie chciano wierzyć, aby to byli zawodnicy drużynowego mistrza Polski.

Tyczy to się przedewszystkiem *Gniota* w wadze półciężkiej. I pozostali zawodnicy nie wykazali nic specjalnego. Sipiński walczył *poniżej krytyki.* Z trudem przetrzymał trzecią rundę. Dlaczego przyznano w tem spotkaniu wynik remisowy — to pozostanie już tajemnicą sędziego, gdyż zarówno cała widownia, jak kierownicy sekcji pięściarskiej Warty przyznali, że *zwycięstwo należało się Walkowiakowi.*

Z Warty walczyli dobrze *Frankowski, Koziołek,* który ciężko sobie wywalczył zwycięstwo oraz *Szymura,* który był jednak nieco słabszym, jak przed tygodniem. *„Kajnar"* w wadze półśredniej nie czuje się dobrze. Waga ta mu stanowczo nie odpowiada. W dodatku „Kajnar" *walczył z chorą ręką.*

Zawodnicy Cegielskiego jako całość *ustępowali pod względem technicznym* pięściarzom Warty, jednak stanowczo *górowali, jeżeli idzie o siłę ciosu, twardość i silną wolę zwycięstwa.* Dobrze walczył *Lischke, Walkowiak, i Klimecki,* który był nieco lepszym i skuteczniejszym, jak przed tygodniem. Zawodnicy fabryczni wykazują wyraźny postęp.

Wynik 10:6, naszem zdaniem, *jest za wysoki,* gdyż Klimecki nie miał walki z Szymurą wygranej, najwyżej zasłużył na remis, podobnie jak w wadze półciężkiej spotkanie Gniot—Stępniak *powinno również zakończyć się remisowo.*

Z ciekawszych walk i prowadzonych na zadowalającym poziomie należy wymienić walkę w wadze muszej i ciężkiej. Pozostałe były słabsze, a niektóre wręcz słabe.

Sędzia w ringu p. Serwatkiewicz, podobnie jak również sędzia na punkty p. Urbaniak,

nie mieli swego najlepszego dnia.

Do wielu ich decyzyj możnaby mieć dużo zastrzeżeń.

Przed walkami rozegrano kilka spotkań *nadprogramowych,* z których wymienić należy walkę w wadze ciężkiej pomiędzy *Adamczykiem i Stefańskim.*

Wyniki w walkach konkursowych są następujące (od wagi muszej do ciężkiej):

Lischke (H) pokonał wysoko na punkty fizycznie znacznie słabszego Tugemana. Koziołek (W) po dość ciekawej, ale jednocześnie bardzo zażartej walce pokonał na punkty Koleckiego. Frankowski (W) mimo, że był lepszym od Stefańskiego, uzyskał tylko remis. Sipiński (W) walczył bardzo słabo. Wojewoda walczył ambitnie i miał walkę wygraną — jednak nie w oczach arbitra. „Kajnar" z trudem wyszedł zwycięsko ze spotkania z Przymusińskim. Wolniakowski przegrał zdecydowanie z Kaźmierczakiem (H) na punkty. Stępniak (H) zwyciężył na punkty Gniota, walczącego b. nieczysto. Klimecki uzyskał zwycięstwo na punkty nad Szymurą, stanowczo niesłusznie.

Widzów ponad dwa tysiące osób.

Warta zakłada protest

Poznań, 1 listopada (tel.). Sekcja bokserska Warty postanowiła **założyć protest** przeciw wynikowi zawodów. Warta dąży mianowicie do uznania jako zwycięzcy w wadze ciężkiej **Szymury,** podczas gdy sędzia ogłosił **zwycięstwo Klimeckiego.**

Okazuje się bowiem — tak przynajmniej twierdzi sędzia Urbaniak — że **omyłkowo przyznał zwycięstwo Klimeckiemu.** Tę omyłkę swoją zauważył i **zwrócił na to uwagę sędziemu ringowemu,** ten jednak **nie zgodził się na zmianę wyniku.**

Lechja–Rekord 12:4

Lwów, 1 listopada (tel.). W drużynowych mistrzostwach Lwowa w boksie, odbyło się w niedzielę wieczór przy bardzo dużem zainteresowaniu spotkanie **Lechja—Rekord** zakończone **zwycięstwem Lechji 12:4.** Sensację spotkania stanowiła **porażka Sidelnikowa** (Lechja) w walce z **Rajsem.**

W poszczególnych walkach **Olberg** (Lechja) zwyciężył Rotszteina w trzeciej rundzie przez k .o., **Rudnicki** (Lechja) w ten sam sposób pokonał Zechnera. **Rajs** (Rekord) zwyciężył na punkty Sidelnikowa.

W wadze lekkiej **Górecki** wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Herbsta, w półśredniej **Biłyj** pokonał na punkty Edelmana (Rekord), w średniej **Hecht** (Rekord) zwyciężył na punkty Kluga, w wadze półciężkiej **Baranowski** zwyciężył **w pierwszej rundzie przez k. o. Szlagiera I,** w wadze ciężkiej **Szkwarkowski** (Lechja) wygrał w. o.

Sędziował w ringu p. Bunzel ,na punkty Bolibrzuchowski.

Brygada–P. K. S. 7:7

Częstochowa, 1 listopada (tel.). W zawodach bokserskich o mistrzostwo B klasy śląskiego O. Z. B. **Brygada** zremisowała z **P. K. S. II 7:7.**

Walki odbyły się od wagi muszej do półciężkiej. **Milejski** (Brygada) zremisował z **Kotasem. Frymus** (Bryg.) wypunktował **Sala, Wróbel** (Bryg.) pokonał **Mrowca, Czerwiński** (Bryg.) uległ **Różańskiemu** w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. **Warwas** (Bryg.) zwyciężył **Biskupa, Basik** (Bryg.) przegrał z **Gruszką, Przybycień** (P. K. S.) zwyciężył **Koreckiego** w drugiej rundzie przez k. o.

Sędziował w ringu p. **Plechota,** punktował p. Brabański. (Obaj z Katowic).

Sukcesy polskich zapaśników w Dreźnie

Lipsk, 1 listopada (tel.). W Dreźnie odbył się wielki turniej zapaśników zawodowych o nagrodę Europy. Pierwsze miejsce przyznano Niemcomi **Schwarzowi,** drugie miejsce zajął **Garkowienko** (Polska). Poza tem na piątem miejscu sklasyfikowano **Szymkowskiego** (Polska).



Bokserska drużyna Wisły, która zdobyła mistrzostwo okr. krakowskiego, bijąc Wawel 10:6. Stoją od lewej zawodnicy: Juszczyk, Grela, Mach, Moszkowski, Rakoczy, Mieczysławski, Żbik i Staszkiewicz.

Gedanja drużynowym mistrzem Pomorza w boksie

Gedanja (Gdańsk) — Astorja (Bydgoszcz) 11:5

Gdańsk, 31 października.

Powyższe spotkanie rozegrane zostało w Gdańsku, przynosząc wysokie zwycięstwo Gedanji, aczkolwiek wynik 9:7 odpowiadałby istotnemu przebiegowi walk. Zarówno bowiem *Wypijewski* (Astorja) w wadze muszej, jak i *Dorsz* (Astorja) w wadze lekkiej, nie mieli walk przegranych, zasługując na remis, niestety sędzia p. Piotrowski z Grudziądza był innego zdania.

Pierwsze tegoroczne spotkanie o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy temi dwoma klubami w Bydgoszczy, zakończyło się *wynikiem nierozstrzygniętym 8:8*. Obecnie, po wygranej z Astorją w Gdańsku, zdobywa Gedanja *tytuł drużynowego mistrza Pomorza*, gdyż ostatnie jej spotkanie ze Związkiem Strzeleckim w Grudziądzu będzie tylko czczą formalnością, z powodu słabej formy drużyny grudziądzkiej.

Zainteresowanie publiczności b. wielkie. Widzów około 1.000 osób. W ringu sędziował p. Lewicki z Torunia — dobrze.

Wyniki.

W wadze muszej Cynamon (Gedanja) zwycięża na punkty Wypijewskiego (Astorja), jakkolwiek wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Po pierwszej bowiem rundzie, należącej do Cynamona, przyszedł do głosu Wypijewski, mając przewagę, choć nieznaczną, ale wyraźną, w dalszych dwóch starciach. Cynamon kończy walkę zupełnie wyczerpany.

Waga kogucia: Sierocki (Gedanja)—Wojtkowiak (Astorja) wynik nierozstrzygnięty. Walka prowadzona była w bardzo szybkiem i ostrem tempie, które jednak wytrzymują obaj zawodnicy do końca.

Waga piórkowa: Zieliński (Gedanja)—Radomski (Astorja). Wynik spotkania nierozstrzygnięty. Zieliński ma wszelkie zadatki na dobrego boksera. Radomski surowy technicznie, prze naprzód przez wszystkie starcia, młócąc na lewo i prawo pięściami.

Waga lekka: Bianga (Gedanja)—Dorsz (Astorja). Była to

najpiękniejsza walka wieczoru.

Obaj zawodnicy b. dobrzy technicy, walczyli na dystans. Walka naogół wyrównana przynosi *zwycięstwo Biandze*, jakkolwiek wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Waga półśrednia: Plichta (Gedanja)—Sobek (Astorja) Walka nierozstrzygnięta. Trzeci wynik remisowy dnia.

Waga średnia: Sarnowski (Gedanja)—Urbaniak (Astorja). Drugie bardzo ładne spotkanie zawodów. Urbaniak niespodziewanie zwycięża dobrego Sarnowskiego.

Waga półciężka Hanske (Gedanja)—Łukowski (Astorja). Walka nieciekawa, przynosi wygraną Hanskemu. Łukowski krwawił od pierwszego uderzenia. Mimo, że rozpiętością ramion górował znacznie nad Hanskiem, nie potrafił tej przewagi wykorzystać.

Waga ciężka: Choma (Gedanja) zwycięża w. o. z powodu niedowagi Borożyńskiego (Astorja).

I. K. B. (Swiętochłowice) po raz trzeci mistrzem Okręgu Śląskiego

I. K. B.–Policyjny K. S. 9:7.

W decydującej walce o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie spotkał się w ub. piątek w sali Preisnera w Świętochłowicach dwuletni mistrz Śląska IKB Świętochłowice i Policyjny Klub Sportowy (Katowice).

Po wcale emocjonującej walce, niezbyt zasłużone zwycięstwo odniósł IKB, zdobywając przezto po raz trzeci zaszczytny tytuł mistrza Śląska.

Sukces swój IKB może zawdzięczać wyłącznie sędziom, którzy wprost skrzywdzili Policyjny. Remis Przewdzinka (IKB) z Pawlicą (waga musza), oraz zwycięstwo Świerka (IKB) nad Wiechułą (waga półśrednia), wypłynęły na kartach punktowych zupełnie nieoczekiwanie.

Objektywny bowiem obserwator musiał przyznać, że sędziowie pp. Brabański, Cynka i Sadłowski w obu tych wypadkach **popełnili pomyłkę.** Ogólnie biorąc spotkanie powyższe należało do najbardziej ciekawych walk o drużynowe mistrzostwa Śląska.

Policyjny wystąpił w osłabionym składzie i to bez **Lipa** (waga piórkowa) i **Kolonki** (waga półśr.), zaś IKB Świętochłowice bez Nawy w wadze lekkiej. Pomimo tak osłabionego składu, Policyjny był przeciwnikeim równorzędnym. Niespodzianką wieczoru była porażka **Pinty** (IKB) w spotkaniu z Morawcem w wadze piórkowej.

Sensacją zaś prawdziwą była walka **Świerk—Wiechuła** w wadze półśredniej. Tak zaciętej walki dawno już nie oglądano. Spotkanie to po bardzo zaciętej walce wygrał właściwie Wiechuła, jednak — jak już wspomnieliśmy — sędziowie orzekli przeciwnie.

Poza tem na wyróżnienie zasługuje u nowego mistrza Śląska **Piecha** (waga średnia) oraz **Langer** w wadze półciężkiej. — W Policyjnym Klubie oprócz nowego talentu **Morawca** (waga piórkowa) i Wichuły (waga półśrednia) wyróżniali się: **Nowakowski** (w .kogucia) i **Piłat** (w. ciężka). Publiczności około 1.500 osób.

Walczący w wadze koguciej **Jarząbek** (IKB) miał za przeciwnika **Nowakowskiego.** Wszystkie cztery rundy były bardzo wyrównane, jednak zwycięstwo przyznano na punkty Jarząbkowi.

Ostateczny los tego spotkania, w wyniku którego IKB został mistrzem Śląska, jest niewiadomy z uwagi na to, że ważenie zawodników przed meczem nastąpiło z 15-minutowem opóźnieniem. W tych warunkach możliwem jest zweryfikowanie spotkania walkowerem na korzyść Pol. K. S. analogicznie ,jak w meczu IKB.—BKS. Nowy Bytom.

Polonja oddaje punkty Makkabi w. o.

Warszawa, 1 listopada (Tel). W niedzielę w sali Cyrku warszawskiego miał się odbyć mecz bokserski pomiędzy Polonją i Makkabi, decydujący o drugiem miejscu (za Okęciem) w drużynowem mistrzostwie Warszawy w boksie.

Tymczasem Polonja zlekceważyła sobie zawody i *nie potrafiła wystawić pełnej swej ósemki*. Zabrakło właściwie *aż pięciu zawodników*, przyczem Wejman i Małecki mieli jeszcze zastępców, ale w trzech cięższych wagach za Fabisiaka, Wizińskiego i Sowińskiego Polonja nie wystawiła wogóle nikogo.

Skutek był taki, że w myśl przepisów *uznano Polonję za zespół zdekompletowany* (według regulaminu należy wystawić conajmniej sześć wag) i przyznano *walkover na korzyść Makkabi 16:0.*

Rozegrano zatem

zawody towarzyskie

w pięciu wagach, w których również Makkabi okazała się lepszą, przegrywając tylko jedną walkę.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza:: Rundstein (Makkabi) zwycięża Aleksandrowicza (Pol.) na punkty. Walka nieciekawa. Rundstein pod każdym względem lepszy, góruje zdecydowanie przez cały czas.

Waga kogucia: Jakubowicz (Mak.) zwycięża Damskiego (Pol.) na punkty. Była to duża niespodzianka. Pierwsza runda równa, w następnych dwóch Jakubowicz zdecydowanie przeważa. Damski zupełnie bez formy.

Waga piórkowa: Krawiecki (Mak.) wygrywa z Wróblewskim (Pol.) przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie. Początkowo przeważa nawet Wróblewski, który jednak później silnie krwawi, wobec czego sędzia przerywa walkę na korzyść Krawieckiego.

Walka lekka: Łukasiewicz (Pol.) wygrywa z Rozenblumem (Mak.) na punkty w pierwszych dwóch rundach. Rozenblum atakuje dosyć chaotycznie i niecelnie, podczas gdy Łukasiewicz umiejętnie kontruje i zdobywa przewagę punktową. Trzecia runda wyrównana.

Waga półśrednia: Nebel (Mak.) wygrywa niespodziewanie z Janczakiem (Pol.) przez nokaut w pierwszej rundzie. Janczak walczy odkryty i nadziewa się w pewnym momencie na lewą Nebla. Pada znokautowany na deski i zostaje wyliczony.

W pozostałych trzech wagach Pilnik, Neuding i Blum zdobywają walkovery dla Makkabi z powodu braku przeciwników.

Sędziował w ringu p. Zorzycki, a na punkty p. Sachnowski.

Ponad dwutysięczna publiczność opuszczała Cyrk kompletnie zawiedziona.

C. W. S.–P. Z. L. 10:6

Warszawa, 1 listopada (tel.). Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A pomiędzy **CWS.** a **PZL.,** rozegrany wieczorem w sali teatru Nowości, zakończył się **zwycięstwem CWS.** w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: **Wieczorek** (C) wygrywa na punkty z Michalakiem (P) mając przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę.

Waga kogucia: **Możdżyński** (P) wygrywa na punkty z Lipińskim (C), który w trzeciej rundzie słabnie.

Waga piórkowa: **Kowalski** (P) zwycięża Śmiecha (C) po ładnej walce, mając przewagę dopiero w ostatniej rundzie.

Waga lekka: **Orlicz** (C) wygrywa na punkty z Gniewoszem (P). Obaj zawodnicy poszli na silną wymianę ciosów, przyczem zwycięzca okazał się bardziej wytrzymały.

Waga półśrednia: **Miks** (P) wygrywa na punkty z Brzózką (C). Brzózka poluje na nokaut, podczas gdy Miks umiejętnie punktuje.

Waga średnia: **Pałka** (C) zwycięża Karciaka I (P) przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie.

Waga półciężka: **Ciężala** (C) wygrywa na punkty z Karciakiem II (P) po chaotycznej walce.

Waga ciężka: **Karpiński** (C) wygrywa walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował na punkty p. Merling. Widzów 2.000.

Mistrzostwa bokserskie Warszawy w kl. B.

Warszawa, 1 listopada. (tel.). W meczach bokserskich o mistrzostwach klasy B okręgu warszawskiego, rozegranych w sobotę wieczorem, wyniki były następujące:

Fort Bema II—Czechowice 9:7.

Poszczególne walki wypadły następująco: **Patora** (FB) remisuje z Millerem (Cz), Gajek (FB) wygrywa na pkt. z Lasotą (Cz.), Makusiński (Cz) wygrywa z Knigą III (FB), Wichliński (FB) bije Kossowskiego (Cz), Grąkowski (Cz) wygrywa z Gutkowskim (FB), Kniga (FB) zwycięża Kupca (Cz) na pkt., Strzelec (FB) bije na pkt Archackiego (Cz), Zapart (Cz) wygrywa valkoverem z powodu niestawienia się Ścibora (FB).

Legja—Orkan 12:4.

Wyniki walk: Baskiewicz (L) wygrywa valkoverem z powodu nadwagi Romanowskiego (O), Teddy (L) bije na pkt. Niewiadomskiego (O), Majchrzak (O) bije Komara (L) na pkt. Woźniewicz (O) wygrywa z Barcią (L) na pkt., Wasiak (L) nokautuje w 2-giej rundzie Żaka (O), Doroba II (L) zwycięża Abramczyka (O) na pkt., Kozakow (L) wygrywa valkoverem z powodu nieobecności Zycha (O), Doroba I (L) bije na pkt. Paszkowskiego (O).

Mistrzostwa Okręgu krakowskiego w grach sportowych

Rozegrane na hali Ośrodka W. F. spotkania o mistrzostwo **w siatkówce męskiej,** przyniosły następujące wyniki:

Olsza—Tempo (Tarnów) **2:0** (15:8, 15:0). Tarnowianie zapeszeni pierwszym występem i mając osłabiony skład, wypadli bardzo słabo. Sędziował p. Lempart.

Cracovia—Wawel 2:1 (15:9, 11:15, 15:10). Już dawno nie było spotkania między temi dwoma drużynami, któreby stało na tak niskim poziomie. Dlatego mecz był długi, lecz bezbarwny. W Cracovii grał dobrze jedynie „Zdzisławski", w Wawelu Brzeziński. Sędzia p. Czaczko również słaby.

YMCA—Olsza 2:1 (15:8, 13:15, 15:5). YMCA jest obecnie najlepsza w Krakowie, aczkolwiek i ona nie jest bez słabych punktów. Po Olszy spodziewano się więcej — bomby jednego gracza nie mogą jeszcze wygrać spotkania. W YMCA najlepsi: Wątocki i „Adamowski", w Olszy Wójtowicz. Sędzia p. Lesiak.

Wawel—Tempo 2:0 (15:1, 15:7). Spotkanie na marnym poziomie. Sędzia p. Piotrowski. W tabeli prowadzi YMCA (według straconych punktów) przed Olszą i Cracovią.

W spotkaniu koszykówki również o mistrzostwo **Cracovia** pokonała **Modrzejówkę** 31:18 (14:4), wykazując wcale dobrą formę i bardzo wyrównany zespół, co jest zwłaszcza ważne. Najlepszemi strzelcami byli: „Miodoński" (12 pkt.) i „Zdzisławski" (8 pkt.), w Modrzejówce, która grała za bardzo prymitywnie, aby być groźną dla Cracovii, dobrze wypadli, Rapciak i Kasprzyk. Sędziowali pp. Kopta i Węglorz.

W towarzyskiem spotkaniu siatkówki, które rozegrano w sobotę na sali YMCA, **gospodarze pokonali** nowy zespół **Wisły 2:1.**

Tarnów, 1 listopada (tel.). W rozgrywkach w siatkówkę pań o mistrzostwo klasy A, z udziałem wicemistrza Polski **Olszy, Cracovii, Makkabi** oraz miejscowego **Tempa,** na czoło wysunęła się zdecydowanie **Olsza.**

Żałować należy, że nie doszło, wbrew zapowiedzi programu, do spotkania między Olszą a równie doskonałym zespołem Cracovii, które przyniosłoby niewątpliwie najciekawszą walkę.

Tempo, mimo wysiłku czterech spotkań w ciągu jednego przedpołudnia, spisało się wcale nieźle. Słabo natomiastt wypadła **Makkabi,** która nie wygrała ani jednego seta. Zawody odbyły się w sali Sokoła, przy udziale około 300 widzów.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: **Tempo—Makkabi** 2:0 (15:9, 15:8), **Cracovia—Tempo** 2:1 (15:17, 15:11 i 15:13), **Olsza—Makkabi** 2:0 (15:6, 15:7), **Olsza—Tempo** 2:0 (15:7, 15:5), **Tempo—Makkabi** 2:0 (15:13, 15:3).

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

W ub. tygodniu znany kierowca niemiecki Caracciola przedsięwziął na szosie Frankfurt n. M.—Darmstadt próbę pobicia rekordów świata szybkości w kategorji 5-6000 ccm. Próba udała się, Caracciola uzyskał szybkość 372,1 km/godz. Powyżej widzimy wytaczanie wozu wyścigowego Caraccioli „Mercedes-Benz", poniżej zaś Caracciolę na szosie podczas bicia rekordu.

